

APROBATA BIURA POLITYCZNEGO KC NSPJ I RADY MINISTRÓW NRD DLA WYNIKÓW WIZYTY E. HONECKERA W POLSCE

BERLIN (PAP). Jak informuje agencja ADN, Biuro Polityczne KC NSPJ i Rada Ministrów NRD zapoznaly się ze sprawozdaniem z oficjalnej wizyty przyjaźni delegacji, partynjo-państwowej pod kierownictwem sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honeckera w Polsce w dniach od 16 do 18 sierpnia i zaaprobowaly jej wyniki.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH KUBY Z WIZYTĄ W POLSCE

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego, 23 bm. przybył do Polski z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Republiki Kuby — Isidoro Malmierca Peoli.

Wizyta ministra spraw zagranicznych Kuby w Polsce stanowi rewizytę pobytu na Kubie ministra spraw zagranicznych PRL. W ostatnim okresie przebywało w tym kraju także 4 wicepremierów, którzy podjęli stosowne decyzje dotyczące pogłębienia współpracy gospodarczej, kulturalnej, naukowo-technicznej. Sprawy te będą m. in. przedmiotem rozmów plenarnych podczas obecnej wizyty.

ŚWIĘTO NARODOWE RUMUNII

BUKARESZT (PAP). 23 bm., z okazji święta narodowego Rumunii, w Bukareszcie z udziałem najwyższych władz partyjnych i państwowych z Nicolae Ceausescu odbyła się tradycyjna, ponad 4-godzinna manifestacja ludzi pracy.

PAPIEŻ PRZYJĄŁ MOBUTU SESE SEKO

RZYM (PAP). Papież Jan Paweł II przyjął we wtorek w letniej rezydencji w Castelgandolfo, na prywatnej audyencji prezydenta Zairu, Mobutu Sese Seko, przebywającego w Rzymie od soboty.

Na zakończenie 40-minutowej rozmowy nie został opublikowany żaden komunikat oficjalny. Jednak źródła dyplomatyczne i prasowe zapewniają, że jej tematem był konflikt w Czadzie.

PROTEST NRD PRZECIWKO PROWOKACJI GRANICZNEJ

BERLIN (PAP). Jak informuje agencja ADN, 21 bm. w rejonie Sachsgruen dokonano prowokacyjnego zamachu na granicę państwowa NRD. Nieznani sprawcy wdarli się z terytorium RFN na teren Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zniszczyli graniczne urządzenia zabezpieczające.

Stale przedstawicielstwo NRD w Bonn złożyło zdecydowany protest w Federalnym Urzędzie Kancelarskim w związku z tą kolejną prowokacją i zażądało ukarania winnych.

WYDALENIE OBYWATELKI FRANCUSKIEJ Z POLSKI

WARSZAWA (PAP). Jak informuje rzecznik prasowy Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach, w dniu 19 bm. Służba Bezpieczeństwa WUSW zatrzymała w Bytomiu obywatelkę francuską I. Z. W jej przedmiotach turystycznego użytku ujawniono skrytki, w których znajdowały się materiały oraz instrukcje przeznaczone do organizowania działalności nacjonalistycznej na terenie Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i Polski. Wymieniona, na zlecenie banderowskich organizacji ukraińskich nacjonalistów, pozostających na usługach CIA i innych służb specjalnych państw zachodnich, usiłowała przemycić te materiały do ZSR z pośrednictwem obywateli radzieckich.

Wymieniona obywatelka francuska — w trybie administracyjnym — została wydalona z PRL.

USA: przygotowania do prób z raketą antysatelitarną

NOWY JORK (PAP). Pod koniec sierpnia br. Pentagon planuje przeprowadzenie doświadczeń z nową bronią antysatelitarną, mogącą zniszczyć każdy obiekt kosmiczny, znajdujący się w orbicie okołoziemskiej — poinformował dziennik „New York Times”.

Ta nowa broń jest niewielka, dwustopniowa rakietą wyposażoną w niezwykle wrażliwą głowicę bojową, reagującą na podczerwone promieniowanie emitowane przez satelity. Rakietka zostanie odpalona na wysokości około 23 kilometrów z pokładu specjalnie przystosowanego do tego celu samolotu myśliwskiego „F-15”. Aby zainstalować specjalne urządzenia służące do umocowania rakiety na myśliwcu potrzeba było zaledwie sześć godzin.

„New York Times” twierdzi, że prace nad budową broni kosmicznej, zdolnej zniszczyć satelity przeciwnika, prowadzone były w Stanach Zjednoczonych od 20 lat. Przyspieszenie tych prac nastąpiło w ostatnich latach, kiedy USA zerwały rozmowy z Związkiem Radzieckim na temat demilitaryzacji kosmosu. W każdym bądź razie bardzo wielu spośród nas. Podliczcie się państwu tylko trochę sami: każdy, kto posiada np. „matucha” i jako tako urządzone mieszkanie jest już dziś od biedny milionerem, a każdy, kto posiada duży „fiata” czy „poloneza”, mieszkanie własnościowe, dwa dywany i kolorowy telewizor — musi już być złotówkowym multimilionerem, podobnie zresztą, jak ogromna większość posiadaczy gospodarstw rolnych, czy jakichkolwiek innych nieruchomości. Nie wiem w jakim stopniu to umilowienie społeczeństwa jest zaskakujące. Krasieńskiego, któremu anegdota przypisuje stworzenie już tylko Nieboskiej Komedii Cen, a w jakim tzw. „przyczyni obiektywne”, ale taka jest — na dziś — prawda, że na trzech Polaków — dwóch, to już milionerzy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Święto polskich skrzydeł Centralne uroczystości w Poznaniu • Na lotnisku w Balicach



W czasie wczorajszych pokazów w Balicach widzowie mieli możliwość zwiedzenia samolotu. Fot. Otto Link

WARSZAWA (PAP). Przed 39 laty, 23 sierpnia 1944 r. pilot I Dywizji Lotniczej Wojska Polskiego, wspierając z powietrza działania bojowe 1 Armii WP zaatakowali siły wojsk niemieckich w rejonie Warki. Chlubny szlak bojowy ludowego lotnictwa wiodł dalej przez Warszawę, Wał Pomorski i Kolobrzeg — aż do Berlina, 23 sierpnia obchodzony jest tradycyjnie jako święto polskich skrzydeł.

23 bm. w całym kraju uroczystie obchodzą 39. rocznicę ludowego lotnictwa polskiego.

Centralne obchody odbyły się we wtorek w Poznaniu. W tutejszej sali tradycji Wojsk Lotniczych przedstawiciele dowództwa tego rodzaju wojsk spotkali się z zasłużonymi żołnierzami i weteranami lotnictwa. Za zasługi wniesione w rozwój sił zbrojnych grupie oficerów uchronorowo tytułami „Za- (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Spotkanie M. Rakowskiego z uczestnikami Międzynarodowego Kongresu Matematyków

WARSZAWA (PAP). 23 bm. w Urzędzie Rady Ministrów wicepremier Mieczysław Rakowski spotkał się z uczonymi — uczestnikami Międzynarodowego Kongresu Matematyków, jaki odbywa się w Warszawie oraz przedstawicielami Międzynarodowej Unii Matematycznej. Władze Unii reprezentowali — Jürgen Moser ze Szwajcarii, prezydent oraz Olli Lehto z Finlandii, sekretarz Komitetu Wykonawczego.

Witając przedstawicieli nauki kilkunastu krajów M. Rakowski wyraził zadowolenie z faktu goszczenia tak reprezentatywnego grona matematyków oraz, że miejscem ich kongresu jest Warszawa. Jest ona miastem otwartym na kontakty międzynarodowe i takim też zostanie w przyszłości. Satisfakcją z tego, że nasz kraj był organizatorem kongresu matematyków pozostaje tym większa, iż w matematyce światowej widoczny jest udział polskich matematyków.

W trakcie spotkania M. Rakowski obszernie scharakteryzował obecną sytuację społeczno-polityczną Polski, nawiązując do wydarzeń ostatnich lat. Wskazał przy tym na problemy, które warunkują najbliższą przyszłość naszego kraju.

Sprzedaż ziarna siewnego według nowych zasad

(Inf. wł.). Stosowanie kwalifikowanego ziarna siewnego jest jednym z podstawowych, a zarazem najważniejszych czynników plonotwórczych. Mimo że jest to prawda dość znana, rozprowadzanie kwalifikowanego ziarna siewnego przebiega bardzo opornie. Na to, że rolnicy traktują tę operację jak zło konieczne, złożyło się kilka powo-

Przedstawiciele władz Tarnowskiego wśród załóg zakładów pracy

(Inf. wł.). Wczoraj przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych woj. tarnowskiego spotkali się z aktywnymi kierownikami Bochni, Brzeska i Dębicy. Dziś podobne spotkanie odbędzie się w Tarnowie. Wczorajszy wyjazd wiodł w teren nie miał charakteru okazjonalnego. Wizyty w największych zakładach pracy wymienionych miast były normalnymi spotkaniami roboczymi, wynikającymi z planu pracy kierownictwa KW PZPR i UW w ramach bezpośrednich kontaktów władz z załogami przedsiębiorstw. W Bochni przebywał wojewoda

tarnowski Stanisław Nowak i sekretarz KW PZPR w Tarnowie, Jan Karkowski. W rejonie Dębicy i Pustkowa sekretarz KW PZPR w Tarnowie, Władysław Plewniak i wicewojewoda Jan Pieniada, natomiast w rejonie Brzeska — sekretarz KW, Jerzy Sobecki i wicewojewoda Marian Chudzik.

Pobyt w zakładach pracy poświęcony był w głównej mierze analizie realizacji przyjętego planu społeczno-gospodarczego, przygotowaniom załóg zakładów pracy do zimy, sprawom socjalno-bytowym, a także służby zapo-

Młody ruch związkowy przygotowuje się do działania

(Inf. wł.). Wczoraj w Krakowie spotkali się przedstawiciele zarządów zakładowych związków zawodowych branży: metalurgicznej, metalowej, energetyki, chemii, przemysłu lekkiego, leśnictwa i przemysłu drzewnego, łączności, przedsiębiorstw komunalnych. Dziś przewidziane jest spotkanie przedstawicieli związków budownictwa i transportu, jutro — przemysłu rolnego, spożywczego i handlu, a 6 września

— ze szkół, wyższych uczelni oraz innych placówek oświatowych i naukowych, ze służby zdrowia, poligrafii, spółdzielczości.

Zgodnie z życzeniem wyrażanym przez zarządy zakładowe związków zawodowych, ich przedstawiciele zapoznawali się z zadaniami społeczno-gospodarczymi do końca br. w woj. miejskim krakowskim. Ponadto na porządku dziennym, spóżył się (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Narada organizacji partyjnej HiL z udziałem J. Gajewicza

Realizacja programu socjalnego i poprawy warunków pracy załogi

(Inf. wł.). Jesienią ubiegłego roku w nowohuckim kombinacie opracowany został i przyjęty do realizacji trzyletni program poprawy warunków pracy i pracy, poprawy dyscypliny oraz szeroko pojętych warunków socjalnych. Realizacja tego programu, który składa się z 49 zadań, poddana została ocenie wczoraj, na spotkaniu sekretarzy ekonomicznych zakładowych organizacji partyjnych kombinatu z udziałem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza i dyrektora naczelnego HiL Eugeniusza Pustowki. W kombinacie działa m. in. 16 stołówek, tyleż barów; z posiłków korzysta 16.500 pracowników. Produkty mięsne dla stołówek (180 ton miesięcznie) dostarczane są z własnej ho-

dowli w przyzakładowym gospodarstwie. Obecnie trwa modernizacja barów, w wyniku czego zwiększą one o 5 tys. ilość wydawanych dań w ciągu doby. W tym roku, mimo upalnego lata nie brakuje napojów i wody mineralnej. Załoga otrzymuje 25 tys. litrów mleka, kawy i herbaty oraz 20-30 tys. butelek wody mineralnej i gazowanej w ciągu doby. Aby zapewnić jej dostawy dla załogi, kombinat przetranszował 10 mln zł na rozbudowę zakładu butelkowania wód w Muszynie. W ramach akcji „witamina” sprostował się 50 ton owoców i 150 ton warzyw. Czyni się starania, aby zwiekszyć areal działek pracowniczych, na które wśród załogi huty istnieje duże zapotrzebowanie. Mimo

znanych trudności z odcieżą roboczą, z dostawami dla kombinatu nie jest jeszcze najgorzej. Natomiast całkiem źle przedstawia się zaopatrzenie w obuwie robocze, które realizowane jest zaledwie w 30 proc. Największy problem w hucie to brak mieszkań. Oczekuje na nie 6 tys. pracowników. Potrzeby te realizowane będą w znacznej mierze poprzez przyzakładową spółdzielnię mieszkaniową i częściowo przez wydział niedawno założoną młodzieżową spółdzielnię mieszkaniową. Prócz tego stawiane będą domy dla 500 pracowników w ramach budownictwa jednorodzinnego. Pilna staje się potrzeba budowy (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Trzy lata po podpisaniu umów społecznych

Największą zdobyczą — nowa jakość stosunków władzy i społeczeństwa

WARSZAWA (PAP). Przed zbliżającą się 3. rocznicą podpisania umów społecznych zawartych między klasą robotniczą a przedstawicielami władz państwowych, w zakładach pracy i środowiskach zawodowych dokonuje się bilansu owego porozumienia, które zobowiązywało obydwie strony do współdziałania w dziedzinie gospodarki i polityki.

Dziennikarze PAP odwiedzili w tych dniach czelowe zakłady pracy w wielu województwach, rozmawiali z przewodniczącymi związków zawodowych i samorządami, sekretarzami organizacji PZPR, robotnikami i dyrektorami. Wypowiedzi dotyczyły realizacji porozumień społecznych.

Przewodniczący hutniczych związków zawodowych w Hucie im. Lenina, Edward Książkiewicz: — Modernizacja naszej huty jest moim zdaniem największym osiągnięciem ostatnich 3 lat. Decyzja o budowie nowej baterii koksowniczej wpłynęła na zmniejszenie uciążliwości naszego za-

kładu dla środowiska oraz na poprawę warunków pracy i podniesienie wyników gospodarowania. Uzyskanie znacznego wzrostu produkcji, przy pogłębiających się niedoborach kadrowych, jest naszym hutniczym wkładem w wychodzenie kraju z kryzysu.

Z tego, co ustalono w sierpniu, zrobiono wiele. Ale przy ocenie porozumień należy się pamiętać o poszczególnych punktach ówczesnych umów, ale także kierunki działania władzy, jej ciągła gotowość zrozumienia problemów społeczeństwa.

Sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR w Hucie im. Lenina, Edward Książkiewicz: — Osobiście oceniam realizację umów społecznych pozytywnie, lecz jednocześnie uważam, że tam, gdzie sytuacja gospodarcza i ekonomiczna kraju nie pozwala na spełnienie najsurowszych nawał oczekiwań, trzeba to (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Posiedzenie Prezydium CK SD

WARSZAWA (PAP). Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego oceniło 23 bm. bieżącą sytuację społeczno-polityczną w kraju. Stwierdzono, że po zniesieniu stanu wojennego nastąpiła dalsza stabilizacja społeczno-gospodarcza, uzmocniły się pozytywne tendencje w przemyśle i rolnictwie.

Po zapoznaniu się z przebiegiem wizyty partyjno-państwowej NRD w Polsce stwierdzono, że było to wydarzenie polityczne o szczególnej randze międzynarodowej. Stanowiła ona kolejny krok służący umocnieniu sojuszu i integracji gospodarczej obu krajów.

Podjęte w trakcie wizyty ustalenia stwarzają korzystne perspektywy dalszego rozwoju współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej między PRL i NRD.

Ujawnił się Władysław Hardek

WARSZAWA (PAP). Liczba osób pragnących skorzystać z dobrodziejstw ustawy o amnestii i ujawnić swą nielegalną działalność przed organami ścigania systematycznie rośnie. Do 23 bm. decyzje takie podjęto 108 osób. Wśród ujawniających się są również tacy, którzy w różnych strukturach konspiracyjnych pełnili funkcje kierownicze. Jest nim niewątpliwie poszukiwany listem gończym członek tzw. Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Władysław Hardek, jeden z sygnatariuszy wielu kolportowanych w kraju i za

granica oświadczeń i innych dokumentów tej komisji. Władysław Hardek zdecydował się wystąpić także publicznie przed telewizyjną kamerą. — W okresie legalnego działania „Solidarności” — oświadczył przed kamerą TV — pełniłem funkcję przewodniczącego Komisji Robotniczej Hutników w Kombinacie Metalurgicznym Huty im. Lenina. Działalem także jako członek Zarządu Regionu „Mstopolska”. Podczas walnego zjazdu delegatów regionu, jaki odbył (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Postscriptum

Któż dziś nie mówi o walce ze spekulacją i nadmiernym nieuczciwym bogaceniu się? Wszyscy. I co z tego? Ano niewiele. Prawie nie. Może gdzieś tam niedługo „drgnęło”, lecz jeśli nawet „drgnęło”, to bardzo słabutko i raczej głównie tam, gdzie muchy i plottki, a nie tam, gdzie słonie i rekiny. Lecz przecież w całej tej sprawie, czy — jak na razie — gadaniu, nie o tzw. milionerów chodzić powinno, bo milionerami to my dzisiaj jesteśmy prawie wszyscy. W każdym bądź razie bardzo wielu spośród nas. Podliczcie się państwu tylko trochę sami: każdy, kto posiada np. „matucha” i jako tako urządzone mieszkanie jest już dziś od biedny milionerem, a każdy, kto posiada duży „fiata” czy „poloneza”, mieszkanie własnościowe, dwa dywany i kolorowy telewizor — musi już być złotówkowym multimilionerem, podobnie zresztą, jak ogromna większość posiadaczy gospodarstw rolnych, czy jakichkolwiek innych nieruchomości. Nie wiem w jakim stopniu to umilowienie społeczeństwa jest zaskakujące. Krasieńskiego, któremu anegdota przypisuje stworzenie już tylko Nieboskiej Komedii Cen, a w jakim tzw. „przyczyni obiektywne”, ale taka jest — na dziś — prawda, że na trzech Polaków — dwóch, to już milionerzy.

wartości setek i tysięcy milionów złotych. To nie przejęzyczenie, ani też nie przesada: setek i tysięcy milionów złotych! W gronach ludzi raczej dobrze zorientowanych (z branży) towaroznawcy szacuje się, że ilość osób dysponujących majątkiem wartości miliarda i więcej złotych, a więc polskich miliardów i multimiliardów dochodzi do pięciuset. I te fortuny urosły w ogromnej większości w PRL, w okresie budowy ustroju równości i sprawiedliwości społecznej. Urosły w sposób różny — nie zawsze dziwny i zagadkowy. Wybitny twórca — kompozytor, pisarz, otrzymujący honoraria i tantiemy ze wszystkich niemal krajów świata, wybitny sportowiec — rajdowiec, tenisista, piłkarz, zgromadzili swe — jak na polskie warunki i skalę — fortuny w sposób jak najbardziej legalny, oczywisty i... zastużony; są (czy byli) po prostu najlepsi, niepowtarzalni — jedyni. I to świat honoruje, także materialnie. Lecz iluż ich jest w skali kraju? Pięciu, dziesięciu, kilkunastu? A ta cała ogromna reszta polskich fortunatów? Jak oni doszli do swych zawrotnych — jak na polskie, powtórzmy, warunki i skalę — fortun i zasobów? Jedno jest tylko chyba pewne i oczywiste: nie drogą pracy i nie drogą legalności. Choć przy tym ostatnim stwierdzeniu — legalności — nasuwają się już pewne zastrzeżenia, a sporo racji wyjdą jej mieć ci, co twierdzą, że funkcją naszego prawa w okresie powojennym było częściej głoszenie podnio-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



U schyłku lata... Fot. CAF — J. UNDRÓ

„Muzyka w starym Krakowie” Horror u św. Mikołaja

Nie wiem jak to się stało, że w Krakowie, który jest kolebką polskiej szkoły organowej, mogło dojść do takiej kompromitacji! W naszym mieście działa aktualnie wielu organistów-wirtuozów, a kilku z nich należy nawet do ścisłej czołówki wirtuozów tego instrumentu. Tymczasem w ramach międzynarodowego w końcu festiwalu, doszło do występu MA-

RIANA MACHURY, który ze w Krakowie, który jest kolebką polskiej szkoły organowej, mogło dojść do takiej kompromitacji! W naszym mieście działa aktualnie wielu organistów-wirtuozów, a kilku z nich należy nawet do ścisłej czołówki wirtuozów tego instrumentu. Tymczasem w ramach międzynarodowego w końcu festiwalu, doszło do występu MA-

WARSZAWA (PAP). Polscy astronomowie prowadzą badania bersterów — nowego typu gwiazd odkrytych dopiero w 1975 r. Gwiazdy te — widoczne jedynie w promieniowaniu rentgenowskim — zostały wykryte za pomocą sztucznych satelitów.

Na szczyt Gubałówki przez Butorowy Wierch

(Inf. wł.). Jedną z turystycznych atrakcji Zakopanego jest panorama Tatrz, oglądana z górującej nad Zakopanem od strony północnej, Gubałówki. W 1938 roku po raz pierwszy turysci na jej szczyt nie wyszli pieszo, lecz wjechał kursującym wahadłowo dwoma srebrnymi wagonikami. Wte-

dy zainaugurowała swą służbę kolej linowo-terenowa, którą wybudowano w zaledwie pół roku. Jak wówczas, Zakopanem od strony północnej, Gubałówki. W 1938 roku po raz pierwszy turysci na jej szczyt nie wyszli pieszo, lecz wjechał kursującym wahadłowo dwoma srebrnymi wagonikami. Wte-

W Polsce prowadzone są badania teoretyczno-modelowe tych gwiazd przy wykorzystaniu materiałów z zagranicznych obserwacji satelitarnych. Berstery są to gwiazdy neutronowe o niewielkich rozmiarach, ale odznaczające się ogromną koncentracją materii. Początkowo funkcjonują jako pulsary — emitując regularnie impulsy energo-magnetyczne. Gwiazdy te występują przeważnie w układach podwójnych — w powiązaniu z inną gwiazdą. Maszywne berstery ściągają z towarzyszących im gwiazd duże ilości materii. Porwana materia gromadzi się wokół gwiazdy neutronowej — tworzy wokół niej wirującą dysk oraz opada na jej powierzchnię. Gdy zbiera się odpowiednia ilość materii, następuje eksplozja. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kronika dnia

Przedstawiciele „Polimex-u” i „Naftobudowa” u prezydenta Krakowa

(Inf. wł.) Prezydent miasta Krakowa — Tadeusz Salwa, przyjął wczoraj przedstawicieli przedsiębiorstwa handlu zagranicznego „Polimex-Cekop” z naczelnym dyrektorem — Stanisławem Opallo oraz naczelnego dyrektora Przedsiębiorstwa Inwestycyjno-Remontowego Przemysłu Chemicznego „Naftobudowa” — Ludwika Bernackiego.

Obaj naczelni dyrektorzy tych przedsiębiorstw, złożyli u prezydenta miasta deklaracje — przekazania części odpisów dewizowych uzyskanych z tytułu eksportu — na fundusz rewaloryzacji zabytków Krakowa.

Dziękując za tak znaczącą deklarację, T. Salwa podkreślił rangę wielkiego dzieła odnowy zabytków i tym samym rangę takich właśnie zobowiązań. Jest to bowiem konkretny przykład bezinteresownej i szlachetnej pomocy, tak potrzebnej wiekowemu miastu.

Z DALEKOPISU

(d) TRWAJA przygotowania do jednego z najbardziej znanych festiwali muzycznych w Europie — XVIII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Oratoryjno-Kantatowej „Wratislavia Cantans”. W programie imprezy odbywającej się w dniach od 1 do 7 września, arcydzieła muzyki z różnych epok i krajów wykonają światowej sławy artyści. Ogółem program imprezy przyniesie 20 koncertów muzyki symfonicznej i chóralnej.

RZAD w Managui poinformował w poniedziałek, że oddziały rządowe zlikwidowały obóz somowców, uprawiających z porcenia USA bandytyzm polityczny. Zabito 30 bandytów. Podano, że oddziały sandinowskie przeprowadziły w tym celu specjalną operację. Nie podano jednakże daty i miejsca akcji.

Według danych ogłoszonych w Managui w ostatnim tygodniu w walkach z somowcami zginęło 21 żołnierzy rządowych i 54 bandytów.

Święto polskich skrzydeł

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

żalowali. Impreza była bowiem nad wyraz paradną i widowiskową. Rozpoczęła ją uroczysta zbiórka pododdziałów Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Pokaz musztry paradnej dała orkiestra reprezentacyjna Karpackiej Brygady WOP pod batutą tamboura majora st. sierż. Ryszarda Wabika. Czterem pilotom wręczono statuetki Ika-ry — wysokie wyróżnienia przyznawane za wybitne osiągnięcia w lotnictwie. Przemawiał gen. bryg. pil. Jan Jerzy Zych oraz dowódca 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej gen. bryg. Marian Zdrzałka. Gdy kończył swe wystąpienie, tuż przed nim wyładował na spadochronie kapitan Mieczysław Bielek meldując gotowość do rozpoczęcia pokazów. Pokazy skrzydeł spadochronowych i zrzuotu sprzętu w wykonaniu 6 PDPD wzbudziły podziw i uznanie. Wśród młodzieży duże wrażenie zrobił pokaz sprzętu lotniczego. Każdy z najmłodszych adeptów lotnictwa mógł posiedzieć za sterami prawdziwego samolotu. Imprezę zakończyły pokazy sprawnościowe w wykonaniu żołnierzy.

(tor)

Realizacja programu socjalnego i poprawy warunków pracy w HIL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Trwa nadal największy impas, w jakim ostatnio znajduje się kombinat, czyli postępujący regres w dziedzinie zatrudnienia. W lipcu tego roku odeszło z huty 316 pracowników, a nowych — przyjęto tylko 150. Obecnie huta zatrudnia 32.000 ludzi. Poprawiła się dyscyplina i zmalała absencja.

„W sumie — powiedział na koniec dyrektor Staniec — program socjalny huty realizowany jest pomyślnie”. Jednakże w dyskusji, a także w wypowiedzi I sekretarza KK Józefa Gajewicza nie zabrakło akcentów krytycznych. Stwierdził on, że za mała jest aktywność i konsekwencja w przełamywaniu trudności mieszkaniowych i związanych z fluktuacją. Wymaga tego trzeźwość i odpowiedzialność — od najbliższych stanowisk po szczeble ministerialne. Idzie prosto o to, aby podejmowane ustalenia i składowe obojętne nie pozostawały na papierze. Dlatego realizacja programu warunków socjalnych załogi i kombinatu musi być ściśle kontrolowana i rozliczana.

Spotkaniu przewodniczył I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR Kazimierz Miniur. (TS)

Największą zdobyczą — nowa jakość stosunków władzy i społeczeństwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

powiedzieć jednoznacznie, głośno i wyraźnie, bez niepotrzebnych uników.

Najbliższym zadaniem w najbliższym czasie jest uregulowanie w hucie spraw kadrowych, gdyż miesięcznie odchodzi z pracy ok. 200 osób; trzeba też poprawić warunki socjalne załogi i zadbać o utrzymanie aktywności hutniczej organizacji PZPR.

Wiceprzewodniczący Rady Pracowniczej Huty im. Lenina, pracownik umysłowy, Władysław Filczyk: Jestem zadowolony z wypełnienia poszczególnych porozumień sierpniowych, ale daleko większą satysfakcję daje mi ubrzymywanie się ducha tych porozumień, czego przejawem jest nowa jakość stosunków władzy do społeczeństwa. Na przykładzie Huty im. Lenina wykazał można, że zwiększenie produkcji jest sprawą na pewno niezmiernie istotną, ale ważniejszą — w aspekcie realizacji postulatów z sierpnia 1980 r. — jest sprawa świadomej postawy załogi, która wie, iż zysk huty, osobisty zysk pracownika, zależy wyłącznie od wydajności pracy. Pilnym zadaniem na przyszłość jest

wypracowanie modelowego systemu płacowego, który stałby się przydatny w innych zakładach pracy naszego kraju. Myślę, że każdy polski robotnik zdaje sobie sprawę z tego, iż wypełnienie sierpniowych zobowiązań nie jest zależne tylko od dobrych lub złych intencji władzy; władza nie znajduje interesu w tym, aby torpedować to, co wspólnie z robotnikami wypracowała przed 3 laty. O pełnej realizacji porozumień społecznych — w gruncie rzeczy — decydujemy my sami, którzy swoją pracą wyznaczamy konkretnie możliwości państwa.

Młody ruch związkowy przygotowuje się do działania

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

mu z 24.06. oraz uchwał Rady Państwa z 6.07.br.

Mówiąc o współdziałaniu ze związkami zawodowymi okręgowy inspektor pracy mgr inż. Józef Słezak przypomniał, iż już 6 marca 1981 r., na mocy sejmowej ustawy, utworzona została Państwowa Inspekcja Pracy. Okręgowy Inspektorat Pracy w Krakowie, obejmując swym działaniem województwa: miejskie krakowskie, nowosądeckie i tarnowskie, na terenie których znajduje się 5.459 uposażonych zakładów pracy, zatrudniających 720 tys. pracowników. Inspektorat zatrudnia 35 państwowych inspektorów pracy w 7 specjalistycznych zespołach dostosowanych do potrzeb i specyfiki okręgu oraz 5 inspektorów do spraw technicznych i prawnych.

Do 30 czerwca br. Okręgowy Inspektorat Pracy w Krakowie przeprowadził 1490 kontroli zakładów pracy, wydał 1860 nakazów, zawierających 19 tys. zarządzeń, orzeczone kary na sumę ponad 4 mln zł.

W realizacji ustawowych obowiązków w zakresie nadzoru i kontroli Państwowa Inspekcja Pracy powinna ściśle łączyć swą działalność z działalnością związków zawodowych, Społecznej Inspekcji Pracy, samorządów pracowniczych. Kontrola państwowa, przychodząca z zewnątrz, nigdy nie może mieć takiego rozeznania, jak społeczna kontrola ze strony społecznych inspektorów. Dlatego też roli społecznych inspektorów pracy nie sposób przecenić.

Zaś ze strony przedstawicieli zarządów zakładowych związków zawodowych padły pytania: czy społecznych inspektorów pracy w zakładach wybiera się spośród załogi — czy z grona członków związków zawodowych, czy wyboru dokonują załogi — czy członkowie związków zawodowych? Były też pytania na temat gospodarności, polityki kadrowej, inwestycji w mieście.

Podobne spotkanie, z udziałem przedstawicieli zarządów zakładowych związków zawodowych odbyło się przedwczoraj w Tarnowie, w piątek odbędzie się w Nowym Sączu. (BP)

Ujawnił się Władysław Hardek

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

się w czerwcu 1981 r., uzyskałem drugą ilość głosów wyborców. W czasie ogłoszenia stanu wojennego brałem udział w strajku w Hucie im. Lenina w dniach 13—16 grudnia 1981 r. Po jego zakończeniu rozpocząłem działalność w podziemnych strukturach związkowych.

Pełniłem funkcje przewodniczącego Regionalnej Komisji Wykonawczej Regionu „Małopolska” oraz wchodziłem w skład konspiracyjnej struktury krajowej, jaką jest Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”.

W imieniu obydwu struktur podpisywałem oświadczenia, uchwały i apele. Tak było do wczoraj. Z dniem 22 sierpnia 1983 r. postanowiłem zaprzestać dalszej działalności w strukturach konspiracyjnych. Korzystając z możliwości jakie stwarza ustawa o amnestii przestałem działać kon-

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

spiracyjnej i ujawnieniu się. Nie ukrywam, że ta ostateczna decyzja była trudna, ale też głęboko przemyślana: trwanie w dotychczasowym układzie powiększa straty moralne, społeczne i gospodarcze. Na decyzję miały wpływ także znane mi fakty ujawnienia się innych osób z kręgów konspiracyjnych, w tym także z terenu Krakowa. Obserwując rozwój sytuacji w kraju, doszedłem do wniosku, że droga którą szliśmy, którą początkowo uważaliśmy za słuszną przynosi szkody. Akcje protestu poróżniają między sobą kolegów z pracy, prowadzą do niepotrzebnych podziałów w społeczeństwie, burzą spokój w miastach, powodują poważne straty materialne i moralne, narażają szczególnie młodych, porwanych i niedoświadczonych. Z tego też względu uważam, że niecelowe jest prowadzenie dalszej działalności konspiracyjnej. Społeczeństwu i krajowi potrzebny jest proces normalizacji i spokoju.

Na szczyt Gubałówki przez Butorowy Wierch

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

gład i konserwacja urządzeń kolejki na Gubałówkę. Zaplanowano, że połączony on zostanie z kapitalnym remontem torowiska. Ostatnich tego lata pasażerów kolejka przewiezie w niedzielę, 4 września. W poniedziałek rozpocznie się remont. Potrwia do 7 października. W tym czasie kolejarze linowi, wspierani przez pracowników Oddziału Robót Zmechanizowanych PKP w Gdańsku zdejną z torowiska stare szyny, po których przez 45 lat jeździły wagoniki. W ich miejsce ułożone zostanie dziewięćdziesiąt ton nowych szyn, wyprodukowanych przez hutę „Poko” w Rudzie Śląskiej. Zamontuje się na tych samych podkładkach, które służą od czasu budowy kolejki — bowiem opinia ekspertów potwierdziła ich znakomitą kondycję.

Horror u św. Mikołaja

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

GA e-moll J. S. Bacha — rzucając nieudolność w realizowaniu warstwy rytmicznej i agogicznej (w preludium), niezasadnie tempo fugi i znów sporo błędów tekstowych. PRELUDIUM CHORAŁOWE J. S. Bacha — niezrozumienie istoty tych pięknych, zawartych w „Orgelbüchlein” kompozycji, niewytłumaczona zmiana kolejności wykonania tych pięciu wybranych utworów (w stosunku do zamieszczonej w programie). PRELUDIUM I FUGA Es-Dur J. S. Bacha (jed-

Przedstawiciele władz Tarnowskiego wśród załóg zakładów pracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

mu braku rąk do pracy. W rozmowach robotnicy sygnalizowali problemy z zaopatrzeniem sklepów w artykuły spożywcze i gospodarstwa domowego. Wsuwano szereg postulatów pod adresem handlu, wiele uwag padło pod adresem systemu agencji. Zdaniami rozmówców szwankuje zaopatrzenie Dębicy i okolice w pieczywo.

St. Nowak i J. Karkowski przebywali w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego HIL w Bochni, przeprowadzając rozmowy z robotnikami na wydziale profilu gietchu i wydziale blach oraz z kierownictwem zakładu. Oceniono aktualną sytuację społeczno-polityczną oraz realizację zadań produkcyjnych. Produkcja idzie normalnym rytmem, mimo że z końcem sierpnia br. nasilają się z niektórymi kręgów sugestie dotyczące markowania roboty i w tym kontekście próby wywierania nacisków na załogę. Znosi się, że produkcja w tym roku będzie większa niż w poprzednim. Wojewoza przy okazji pobytu w Bochni zapoznał się ze stanem zaopatrzenia i funkcjonowania punktów zbiorowego żywienia.

W Dębicy przebywał Wł. Plewniak i J. Pieniądź. Zapoznali się oni m. in. z sytuacją DZOS „Stomil”. Rozpoczęto tam pracę rozruchową, po dwutygodniowym okresie planowanego przestoju, spowodowanego dorożynowym remontem zakładu. Zaopatrzenie surowcowe jest dobre, „Stomil” boryka się natomiast z ogromnymi kłopotami kadrowymi, głównie w sferze produkcyjnej. Dodatkowe zamówienia rządowe, jakie spłynęły do zakładu, wymagają jak najszybszego rozwiązania proble-

SPORT . SPORT . SPORT . SPORT

Polacy bez sukcesów w pływackich ME

W czwartym dniu rozgrywanym w Rzymie pływackich mistrzostw Europy rozdao kolejne medale.

W eliminacjach wyścigów pływaków startowała płakka reprezentantów Polski. Najlepiej z nich spisał się na 400 m st. zmiennym, wicemistrz Europy sprzed dwóch lat — Leszek Górski, choć będzie mu bardzo trudno nie tylko powtórzyć swój poprzedni sukces, a nawet zająć punktowane miejsce. Polak płynąc w trzeciej serii eliminacyjnej zajął trzecie miejsce z czasem 4.30,38 i jak się okazało, był to ósmy wynik eliminacji.

Zadnej z dwóch Polek, startujących na 200 m st. klasycznym, nie udało się zakwalifikować do finału. Spore nadzieje wzięto szczególnie ze startem Grażyny Dziedzic, brązowej medalistki poprzednich ME na tym dystansie. Niestety, Polka płynąc w drugiej serii, została dyskwalifikowana za błędy stylowe. Agencje nie podały, na której pozycji przypłynęła do mety. Dorota Chyłak, tak jak wszystkie startujące dotychczas nasi reprezentanci, popłynęła poniżej swych możliwości.

O ponad sekundę wolniej, od własnego rekordu Polski, popłynął w eliminacjach na 100 m motylikom Bogusław Zychowicz. Zajął on w trzeciej serii szóste miejsce z czasem 2.30,64.

W finale „B” zwyciężył John Davey (W. Brytania) — 4.29,45. Finał na 200 m st. klasycznym kobiet wygrała faworytka Ute Geweniger z NRD uzyskując 2.30,64.

Ostatni finał pływacki tego dnia przyniósł kolejny rekord świata oraz trzech złotych medali dla doskonałego Michaela Grossa. Wraz ze swymi kolegami z reprezentacji wygrał on startów 4 X 200 m st. dow., ustanawiając rekord świata w tej nowej (w oficjalnych zawodach) konkurencji — 7.20,40. Dotychczasowy najlepszy rezultat na świecie należał do sztafety USA i wynosił 7.20,82.

W finale skoków do wody, kobiet — z 3-metrowej trampoliny — wygrała Brita Baldus z NRD z łączną notą 494,88 pkt.

Mecz ZSRR — Polska w Moskwie

Federacja piłkarska ZSRR poinformowała, że eliminacyjny mecz o mistrzostwo Europy (grupa III) ZSRR — Polska, odbędzie się 9 października na stadionie im. W. Lenina na Łużnikach w Moskwie, o godz. 17.00. Organizatorzy podali także, iż w wypadku trudnych warunków atmosferycznych, spotkanie przeniesione zostanie do Tbilisi, o czym strona polska zostanie powiadomiona odpowiednio wcześniej.

Znany jest także sędzia, który jako główny prowadzić będzie to spotkanie. Będzie nim Holender Jan Keizer.

Dzisiaj Hutnik gra z Górnikiem Knurów

Dzisiaj o godz. 17 piłkarze Hutnika grać będą zaległy mecz w piłkarskim Pucharze Polski z Górnikiem Knurów. Początek meczu o godz. 17. Stadion na Suchych Stawach.

inż. Andrzej KOTARBA

dyrektor Przedsiębiorstwa Produkcji Pomoceńczej „Budostal-9” w Krakowie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużony dla budownictwa” oraz innymi odznaczeniami resortowymi i regionalnymi, budowniczy Huty Katowice, Huty im. Nowotki w Ostrowie Świętokrzyskim i Huty im. Lenina.

Odszedł od nas w pełni sił twórczych, zasłużony dla miasta i budownictwa ceniony fachowiec i społecznik.

MINISTER BUDOWNICTWA I PRZEMYSŁU MATERIAŁOWO BUDOWLANYSCH

Postscriptum

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ślących deklaracji i „ostatecznych wyznań wiary”, niż wiązanie ich z bieżącą praktyką. W każdym bądź razie inne były zapowiedzi, deklaracje, idee, a inna okazała się praktyka. I czyż tylko w tej jednej, majątkowej dziedzinie?

Owszem, bywało nasze prawo parokrot radykalne — pokazowe. Nawet z przesadą. Pokazowe też tylko, niestety, bywało konsekwentne. Sporo też miało „martwych” stref widzenia. Więc słowa padały, padaly, a główki myślały, myślały i pieniądze spokojnie robił pieniądź. Jak? Różnie. Bardzo różnie. Co pomyślnie do przemyślnie. W pewnych kręgach liczyły się np. dobre, niezawodne informacje. I tak pewna dama zrobiła krociową fortunę ulatując na jedną i tej samej informacji: zawsze wiedziała wcześniej niż ktokolwiek (z branży) o wprowadzeniu każdej najmniejszej podwyżki cen zła. Nie mając większych kłopotów z gotówką wykupywała w przeddzień (by nie wniecać zbyt wcześnie paniki) „zmiany cen” całej zła — jak leci — w stołecznych sklepach „Jubitera”, zamieniając w ten sposób każdy zainwestowany dziesiąt milion — a nie była detalistką — na dwa, trzy, lub cztery miliony (w zależności od skali podwyżki) nazajutrz. Współpraca z kilkoma w kraju salomami „Desy” dopełniała reszty. Nie próbujemy zresztą jej (damy) nawet podliczać — z paru względów. I w ogóle obniżyły loty i nie szukamy zbyt daleko. Wystarczył wódkę siebie.

Wyjrzałem przez okno. Starsza kobieta (pewnie pomoc domowa) trokistwie pucuje stojącego pod domem „mercedesa” jednego z bossów krakowskich walczących. Parkujący obok „fiat”, którym dysponuje aktualna dama serca bossa, lśni już czystością. Pewnie wyjeżdżając na zastójny wypocinek — pomyślałem i uśmiechnąłem sobie, że i ja dzisiaj rozpocząłem swój miesięczny (26 dni roboczych) urlop. Zadzwałem do przyjaciela. Umówiliśmy się „pod Adasem” — wyskoczmy na kawę.

— No to gdzie pójdziemy?
— Do „Michałika”.

Wchodzimy na Floriańska. Wśród tłumy przechodniów przeciska się okazały „peugeot”.

— Przecież tu nie wolno jeździć autami — obruszył się przyjaciel.

— Do przywilejów to on inwalida, ale do prowadzenia sklepu i „peugeot” to on całkiem zdrowy.

Wypiliśmy kawę rozmawiając trochę o niczym, trochę o polityce, choć głównie „o nadziei”.

— „Wraca nowe” — skomentował przyjaciel. W rewanżu opowiedziałem mu dowcip o „uczuciach mieszanych”. Nie znał, ale jakos się nie śmiał. Poprosił me o rachunek. Niezły. Zapłaciłem sam —

A.D.

Realia

17

PRACA ■ TOWAR ■ RYNEK ■ DOM ■ BUDŻETY RODZINNE ■ REFORMA ■
TECHNIKA ■ SAMORZĄDNOŚĆ ■ INICJATYWY ■ OPINIE ■

Dlaczego słabe są baterie

Zapotrzebowanie na różnego rodzaju baterie jest bardzo duże. Praktycznie rynek jest w stanie wchłonąć niemal wszystko. Od wielu lat produkcja w zakładach „Volta” we Wrocławiu, „Elektron” w Starogardzie Gdańskim oraz „Centra” w Poznaniu była prowadzona na styk. W ubiegłym roku wystąpiło jeszcze jedno negatywne zjawisko, zmniejszonej produkcji towarzyszyło pogorszenie jakości. Niektóre partie były źle wykonane, elektrolit wyciekał, a trwałość ognia nie pokrywała się z terminem ważności podanym na opakowaniu.

Z informacji uzyskanych od organizacji handlowych wynikało, że w tym roku realizacja dostaw kwartalnych prowadzona jest dobrze i o wiele więcej baterii trafia na rynek. Postanowiliśmy o wszystkim dowiedzieć się u źródła, tzn. od największego polskiego producenta Zakładów Elektrochemicznych „Centra” w Poznaniu. Przedsiębiorstwo jest monopolistą w zakresie dostaw baterii R-6 tzw. paluszków, tutaj wytwarza się również 30 proc. baterii R-12 i 50 proc. R-14. Zgodnie z planem w tym roku trafi na rynek o 10–20 proc. więcej wszystkich typów baterii, zaniechano nawet eksportu w zapewnieniu dostaw dla krajowych odbiorców. Możliwość dalszego wzrostu uzależniona są od uruchomienia trzeciej zmiany, ale brak ludzi skutecznie to uniemożliwia.

Pozornie wydaje się, że baterie są mało skomplikowane i ich produkcję nie powinno być. A jednak aż dziesięć, że 70 proc. surow-

ców musimy kupować za dewizy w II obszarze płatniczym. Ale cóż, to już stało się tradycyjnym problemem, że nawet najdrobniejsze rzeczy nie potrafimy oprzeć na dostępnym w kraju rozwiązaniu. Przy czym trzeba przyznać, że przy tak masowej produkcji nie jest łatwo zastąpić dobry zagraniczny materiał, gorszym polskim. W okresie szczególnie dużych kłopotów dewizowych połączone z zachodnimi restrykcjami i koniecznością zaczęto stosować materiały zastępcze i polskie receptury. Doprowadziło to w konsekwencji do utraty znaków jakości. Dopiero powrócił w bieżącym roku do wypróbowanych metod z lat minionych oraz dobre surowce pozwoliły poprawić jakość. Komisja Ekspertów Biura Znaku Jakościowego po dokładnych badaniach różnych partii wyrobów, ponownie przyznała prawo używania znaku „I” na baterie R-6, na baterie plastikowe i niektóre typy R-14. I faktycznie ilość reklamacji w tym roku zmniejszyła się. Mimo to użytkownicy podnoszą kwestię większej trwałości baterii zagranicznych w stosunku do polskich. Badania porównawcze różnych egzemplarzy baterii prowadzone przez Ośrodek Badań i Rozwojowy nie wykazały większych różnic. Mało tego, niektóre typy pracują lepiej od zagranicznych. Mimo wszystko na przykładzie modelu R-6 można przedsięwziąć, jak świat dokoła ucieki do przodu z nowymi rozwiązaniami.

Baterie galwaniczne są tzw. pierwotnymi ogniwami nie podlegającymi ponownemu ładowaniu. Podczas pracy baterii powstaje

niebezpieczny moment, gdy ścianki między którymi przebiega reakcja elektrolitu są coraz cieńsze, aż w sytuacji nadmiernego wyeksploatowania ognia następuje wyciek. Zalanie radiomagnetofonu może mieć poważne następstwa. My nie stety nie stosujemy obudów antywyciekowych, gdyż takie rozwiązania są objęte tajemnicą patentową. Poza tym brak odpowiedniej blachy. Dylemat zakreślił na przetwory owocowo-warzywne i kapsle na sok i czy baterie jest z góry przesądzony. Dlatego my produkujemy najprostsze baterie w kartonowej obudowie obciążonej plastikową powłoką.

W wielu krajach stosuje się już baterie alkaliczne w podwójnych naczyniach wraz ze specjalnymi uszczelnkami zabezpieczającymi. Nowy typ pozwala na lepszą pracę radiomagnetofonów, magnetofonów ze względu na trochę inną reakcję zachodzącą wewnątrz ognia. W Polsce można także produkować takie baterie. Nie ma żadnych przeciwwskazań technicznych, technologicznych. Szkoła w tym, że w oparciu o ceny na polskie surowce stosowane do produkcji, baterie musiałyby kosztować... 120 zł. Parametry techniczne niewiele by się poprawiły, w każdym razie nie na tyle, by kupujący z pełną świadomością wykładali tak dużo pieniędzy. Przypomnijmy, że np. obecnie bateria R-6 — paluszek, kosztuje tylko 7,5 zł. Dla radiotechnika, nowa bateria alkaliczna byłaby atrakcyjna. Wydaje się więc celowe doprowadzenie do tego, by wreszcie zostały pokryte potrzeby rynku i znalazły się na nim różne typy baterii, wykonane lepiej i go-

rzej, tańsze i droższe. Przede wszystkim zaś warto wprowadzić do produkcji akumulatorki kadmiowo-niklowe szczególnie przydatne w sprzęcie profesjonalnym. Trwają już badania nad tym rozwiązaniem i w 1985–86 być może rozpocznie się produkcja. Jednak bez inwestycji nie będzie to możliwe. Szkoda, że rygorystyczne przepisy dotyczące wysokości zysku nie pozwalają na wypracowanie funduszy we własnym zakresie.

Mimo wszystkich trudności podjęto się produkcji 5 mln baterii R-6 w opakowaniu metalowym o zwiększonej szczelności. Na tyle tylko otrzymano blachę.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa — dystrybucja gotowych wyrobów. Od wszystkich producentów baterii wysyłane są w ciągu najpóźniej 5 dni. Przez pierwszych 30 dni wszystkie baterie i te produkowane w kraju, i te zagranicą tracą 20 proc. swojej pojemności. Gdyby więc w ciągu tych dni wprowadzić je do sprzedaży, zyskałby przede wszystkim odbiorcy. Niestety, tak się nie dzieje. „Centra” otrzymuje sygnały, że w niektórych punktach kraju chcą zachować ciągłość sprzedaży przetrzymując się pewnie partie baterii i systematycznie wprowadza się je do sprzedaży. W ten sposób ostatnie sztuki są niemal na granicy terminu ważności. Poza tym w sklepach brakuje prostych urządzeń do badania pojemności baterii. Egzemplarze rozłożone winny być po prostu wycofane ze sprzedaży i nie byłoby sprawy.

WOJCIECH ŻURAWSKI

Płacić i wymagać

W dobrej pracy tylko za dobrą pracę można się, jak świat światem. U nas, przynajmniej od chwili zapowiedzi reformy gospodarczej, a potem jej wejścia w życie, zasada ta przestaje być postulatem i marzeniem. Po prostu, krok po kroku, zaczęliśmy się zbliżać do niej, dokonując po drodze posunięć w gospodarce (samodzielność, samorządność, samofinansowanie przedsiębiorstw), w organizacji pracy, jak choćby wprowadzenie uchwały nr 135 Rady Ministrów. Na tej drodze nie ustrzeżono się także i błędów, w wspomniany chociażby regulowanie systemu plac pod koniec minionego roku, kiedy to niektóre przedsiębiorstwa upraszczając, czy wręcz nie rozumiejąc istoty reformy — rozwiązały worki z pieniędzmi i wypłaciły różnymi „14”, „premiami” itp. Decyzje te były nie tyle nieuzasadnione — pokrywały się wszak z interesem załóg — co niezabezpieczone z punktu widzenia ogólnospołecznego: dodatkowe pieniądze pochodzący najczęściej z podwyżek cen wyrobów, produkowanych przez „zbyt hojne” przedsiębiorstwa, powiększały więc gwałtownie inflację.

Obecnie przyszedł czas porządkowania systemu plac i norm przez Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych na wniosek Rady Ministrów. Intencją przedstawionego w tych dniach projektu zmian w tym zakresie jest zwiększenie roli zarobków przez wzrost udziału w nich plac podstawowych (stanowiących m. in. podstawę tworzenia stawek akordowych) w całości poborów. Dokonać ma się to kosztem tej części pensji, których związek z wynikami pracy jest mniejszy lub prawie nijaki, ponieważ wynikają z samego tylko zatrudnienia.

Aby jednak taka podwyżka stawek mogła nastąpić, przedsiębiorstwo musi mieć... własne środki na wynagrodzenia i to środki za dodatkową i lepszą produkcję. Jak widać — warunek ten nosi czysto ekonomiczny charakter: wymaga bardziej racjonalnego gospodarowania. Wzrost stawek plac zasadniczej musi zostać uzyskany w tym zakładzie, który się decyduje na ich podwyżkę.

Zakłada się, że górne stawki plac zasadniczych podniesione zostaną do 60 zł za godzinę lub do 16 tys. zł przy wynagrodzeniu miesięcznym.

STANISŁAW JAREMCZAK

Wspólne inwestycje RWPG

Najważniejsza — energetyka

Wspólne inwestycje zajmują ważne miejsce w rozwoju państw członkowskich RWPG. Ogólne koszty budowy tych obiektów w latach 1976–1985 szacuje się na 30 mld rubli transferowych. Najwięcej, bo aż 10 takich inwestycji, powstało lub buduje się na terenie Związku Radzieckiego. Wynika to z roli tego kraju jako dostawcy podstawowych surowców energetycznych do innych krajów RWPG, a także do Europy zachodniej.

Jednym z największych wspólnych obiektów jest gazociąg Sojuz: umowę o jego budowie podpisał w 1974 r. Bułgaria, CSRS, NRD, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR. Gazociąg o długości 2750 km łączy orenburskie złoża na południowym Uralu z odbiorcami w krajach socjalistycznych, które od chwili zakończenia budowy w 1980 r. mają zapewnione dostawy gazu ziemnego w wysokości 15,5 mld m sześć. rocznie.

Innym ważnym obiektem zbudowanym na terenie ZSRR jest Kijembajewski Kombinat Azbestowy, sfinansowany przez te same kraje, które brały udział w budowie gazociągu

Sojuz. Od 1980 r. kombinat dostarcza do państw RWPG 500 tys. ton azbestu rocznie.

Z kolei budowa Chmielnickiej Elektrowni Atomowej przyczyni się do realizacji programu zmian strukturalnych w bilansie paliwowo-energetycznym krajów RWPG na korzyść energetyki jądrowej. Te elektrownie budują wspólnymi siłami Czechosłowacja, Polska, Węgry i ZSRR. Jej moc ma osiągnąć 4000 MW, a pierwszy prąd popłynie już w przyszłym roku. Z budową elektrowni ściśle wiąże się realizacja umowy o współpracy przy budowie i eksploatacji linii elektrycznej o napięciu 750 kV z Ukrainy do Rzeszowa.

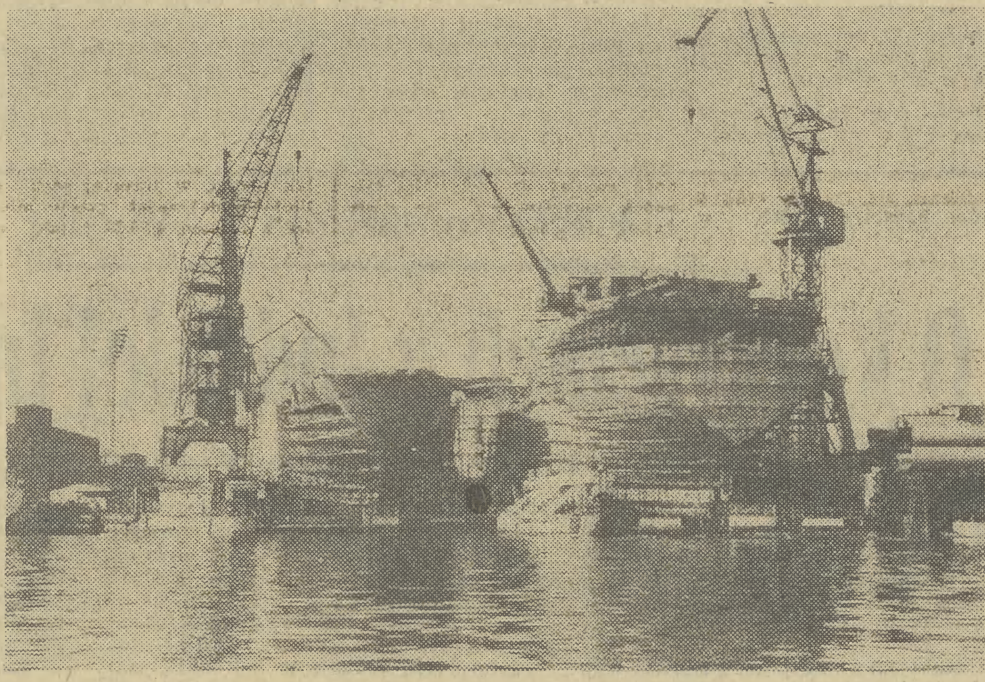
Ważnym wspólnym obiektem energetycznym będzie również pierwsza kubańska elektrownia atomowa, budowana w okolicach miasta Cienfuegos wspólnymi siłami Kuby, ZSRR, CSRS, NRD i Węgier. Jeszcze w obecnym dziesięcioleciu powstaną nowe elektrownie atomowe we wszystkich krajach RWPG a w 1990 r. ich ogólna moc (nie licząc radzieckich elektrowni atomowych) ma osiągnąć 37 tys. MW.

ALEKSANDRA DUNOWSKA

Statki na miarę XXI wieku

Statki na pochylni, dopóki nie zetkną się z wodą, jest normalną, lądową budowlą. Z tą jednak różnicą, że niemal całe powstaje ze stali, nie ma fundamentów i stawiany jest na spadzistym podłożu pochylni, aby później, po zwolnieniu go z tzw. stoperów — mógł siłą swojego ogromnego ciężaru zsunąć się do stoczniowego basenu.

Ala gdy ponad 30 lat temu ówczesna załoga stoczni w Szczecinie zgrupowała się na uroczystości wodowania pierwszego zbudowanego przez nią samodzielnie kadłuba pełnomorskiego statku, wszyscy obserwowali ten moment z dużym niepokojem: zjedzie do wody czy nie, a jeżeli zjedzie, to czy utrzyma stateczność, czy też legnie na boku, nabierze wody i spocznie na dnie basenu. Obawy te były w pełni uzasadnione, jako że w sto-



czy wśród dwutyścziejzalogi znajdował się tylko jeden inżynier-okrętowiec. Wszyscy pozostali pracownicy — w większości reparatoranci za Buga — nie tylko że nigdy przedtem nie budowali statków, ale nie widzieli na oczy morza.

Pierwszy statek (rudowogłowiec), który otrzymał nazwę „Czujmy” otwierał seria parowców — bo aż 40 jednostek — przeznaczonych dla armatora radzieckiego. Otwierał on zarazem drogę do coraz trudniejszych, nowoczesniejszych konstrukcji o napędzie motorowym, do jakich kolejno należały statki-pielgrzymowce, drobnicowce stawiane na odbudowanej pochylni „Wulkan”, uniwersalne masowce, z których największe liczyły po 35,5 tys. DWT; statki meteorologiczne, naukowo-badawcze, szkolno-towarowe i chemiczaliwoce.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Spór o amortyzację

Ile trzeba stracić, aby zyskać

Jeszcze nie uporał się z nawisem inflacyjnym na rynku, a już po naszej gospodarce krąży widmo nowego nawisu. Tym razem za dużo pieniędzy mają podobno przedsiębiorstwa: w ub. roku zostało im sporo miliardów z funduszu amortyzacji, których nie udało się zamienić na maszyny i inne dobra inwestycyjne. Identyfikacja zapowiada się rok bieżący — „nawis inwestycyjny” nie tylko nie zniknie, ale przeciwnie, rozrośnie się jeszcze bardziej.

Równocześnie jednak ze wszystkich niemal zakładów pracy rozlega się wołanie o zwiększenie odpisów amortyzacyjnych. A dokładniej — o pozostawienie im wszystkich środków z funduszu amortyzacyjnych, które wzrosną najprawdopodobniej aż trzykrotnie po dokonaniu przeszacowania majątku trwałego. Operację tę — polegającą na przecenieniu maszyn i innych środków inwestycyjnych zainstalowanych przed 1982 r. według nowych cen — zapowiedziano na koniec tego roku.

Przedsiębiorstwa bardzo liczą na te pieniądze. Powinny one bowiem zasilić fundusz rozwoju, z którego zakłady finansują własne inwestycje. Będą więc decydować o BYĆ ALBO NIE BYĆ wielu firm i fabryk.

Przysłuchiwałem się niedawno obradom III zespołu Komisji Reformy Gospodarczej, który pracuje nad systemem finansowym przedsiębiorstw. Zasiada w nim wielu dyrektorów — naczelnych i ekonomicznych z różnych zakładów całej Polski. I wszyscy — od głównego specjalisty ds. rozwoju z takiego giganta jak Huta im. Lenina, do dyrektora z niewielkiego rodzimego ZREMB-u, byli zgodni: jeśli powiększone odpisy amortyzacyjne nie zostaną na miejscu — w zakładach, to w najbliższym czasie nastąpi w nich tak głęboka dekapitalizacja majątku, że pod znakiem zapytania stanie dalsze ich istnienie. Pozostanie w zakładach nowoczesny, wyeksploatowany do granic wytrzymałości sprzęt. I aby kontynuować produkcję, trzeba będzie właściwie wyposażyć je od nowa. Czyli znowu „szarpnąć się” na... drugą Polskę.

Już dziś są przedsiębiorstwa, które przewidując taką właśnie czarną przyszłość celowo zwalniają tempo produkcji, by nie dobieść do nadmiernego wyeksploatowania maszyn. Ale przecież w ten sposób nie niewielki wyjdziemy,

Mimo iż te opinie wyrażane przez menedżerów przemysłu są doskonale znane, to Komisja Planowania, Ministerstwo Finansów i minister pełnomocny ds. reformy stoją na stanowisku, że nie można przemysłowi dać do ręki 700 czy 800 mld zł (tyle wynosić będą odpisy amortyzacyjne po przeszacowaniu majątku trwałego), bo wtedy:

— po pierwsze, nie opanowalibyśmy podwyżek cen, gdyż amortyzacja wliczana jest do kosztów przedsiębiorstwa, a te decydują o poziomie cen;

— po drugie, przedsiębiorstwa miałyby wiele (ok. 400 mld rocznie) „wolnych” złotych, nie zużytych z powodu braku środków rzeczowych, na odbudowę swego potencjału produkcyjnego, a będących nośnikami inflacji;

— po trzecie, pozwolilibyśmy przedsiębiorstwom na powolenie — gdyby udało się im jednak odtworzyć park maszynowy i inne środki inwestycyjne — starej niekiedy w strukturze produkcji z lat siedemdziesiątych.

CENTRUM argumentuje zatem, iż nie chodzi o żaden zamach na samodzielność finansową przedsiębiorstw, lecz o działanie w interesie ogólnospołecznym. W zaprezentowanym właśnie projekcie modyfikacji reformy na lata 1984–85 proponuje się więc, by całą zwiększoną sumę odpisów amortyzacyjnych podzielić na trzy albo cztery części i stopniowo, co roku — przekazywać je do przedsiębiorstw. W ten sposób w przyszłym roku przedsiębiorstwa zatrzymałyby — przykładowo — nie 800, lecz 400 mld zł (280 mld zł ze „starej amortyzacji” liczonej dziś, przed przeszacowaniem majątku trwałego, plus 120 mld, czyli 25 proc. z „nowej”), w 1985 r. — 520 mld zł (280 plus 120 plus 120) itd. W rzeczywistości kwoty te byłyby nieco mniejsze, bo już dziś pewna część amortyzacji przejmowana jest przez budżet (w 1983 r. — 36 mld zł).

Nikt nie ma oczywiście złudzeń, że taka suma wystarczy na utrzymanie na niezmiennym poziomie naszych zasobów produkcyjnych. Ale przecież o to właśnie chodzi — twierdzą autorzy reformy. Potrzebna jest tzw. selektywna czy też sterowana dekapitalizacja.

Nie stać nas bowiem na luksus inwestowania na taką skalę jak w minioniej dekadzie, nie stać nas nawet na reprodukcję prostą majątku trwałego. Trzeba więc dokonywać wyboru, ale co przeznaczyć te niewielkie sumy, jakimi dys-

ponujemy. A narzędziem, którym będzie się można posłużyć w rozdzielaniu pieniędzy i kierowaniu ich do preferowanych branż i gałęzi produkcji, jest właśnie system odpisów amortyzacyjnych.

Jego generalną zasadą ma być przejmowanie do budżetu państwa części amortyzacji, czyli stwarzanie przedsiębiorstwom trudnych (czy też bardzo trudnych) warunków w zakresie inwestowania i odbudowy majątku trwałego. Z tym, że minister finansów miałby otrzymać prawo do udzielania ulg albo całkowitych zwolnień z obowiązku przekazywania części odpisów amortyzacyjnych do budżetu. Dotyczyłoby to tych przedsiębiorstw, które zostałyby zaliczone do branż priorytetowych z punktu widzenia polityki społecznej oraz koncepcji przebudowy struktury gospodarczej kraju. Ponadto otrzymane by one dodatkowe środki — właśnie te ściągnięte z innych przedsiębiorstw „nadwyżki” amortyzacji.

Jakie byłyby te preferowane gałęzie gospodarki? Wstępnie mówi się o kompleksie żywnościowym, budownictwie mieszkaniowym, gospodarce paliwowo-energetycznej oraz produkcji na rynek i eksport. Dokładniej o zakresie i wielkości tych inwestycyjnych zastrzyków będzie można myśleć dopiero wtedy, gdy zapadną wiążące decyzje (podejmie je Sejm) o proporcjach podziału amortyzacji pomiędzy przedsiębiorstwa i budżet.

Reszta zakładów będzie musiała radzić sobie sama. Cóż bez wątpienia nie da rady i przedziej czy później, będzie musiała ogłosić upadłość, zmienić profil produkcji czy też zostać wchłonięta przez mocniejszą firmę. Problem w tym, by nie były to procesy i zjawiska niekontrolowane, by rzeczywistość z życia gospodarczego były eliminowane te przedsiębiorstwa, które z punktu widzenia interesu społecznego są najmniej potrzebne. Aby nasza wspólna zgoda na odejście od przyjętych przed rokiem reguł pełnej samodzielności przedsiębiorstw nie stworzyła pola do rozpielenia się na nowo biurokratycznego woluntaryzmu. Należałoby więc chyba pomyśleć o wmontowaniu w system modyfikacji reformy reguł społecznej kontroli nad podziałem środków z amortyzacji.

PIOTR CEGIELSKI

Kilka dni temu zażyczył do redakcji nasz Czytelnik (adres i nazwisko ma być w redakcji) w następującej sprawie. Jest lokatorem domu przy ul. Pstrawskiego w Krakowie, który wskutek wybuchu gazu doznał poważnych uszkodzeń, a w tym także — mieszkanie owego Czytelnika. Wykonano prac remontowych zleceniu Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu-2. Inwestorem tych robót jest Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej „Podgórze”, które w całości je finansuje z wyjątkiem kosztów

400 czy nawet 500-procentową marżę. A że są one za wysokie... Trudno. Czy można bowiem zżać sobie wykonawcę. Łatwo dzisiaj komuś się narazić i popyść sobie stosunki, a gdzie później znaleźć inną firmę?

Przykład z drakońskimi narzutami, choć pokazany tylko na podstawie rachunku lokatora z ul. Pstrawskiego, odświeża mechanizm robienia zysków nie tylko przez przedsiębiorstwa budowlane. A przecież nie taki mechanizm powstawania zysków zakładała reforma gospodarcza. Toteż będąc one

znajdzie innego kooperanta?

Gdzieś jednak musi zatrzymać się ów długi łożek wylizujący lub wpijący w ceny takie elementy, jakie nigdy nie powinny się w nich znaleźć. Czy reforma gospodarcza zdoła uruchomić nośniki postępu, które wyzwołały chęć rywalizacji i konkurencji między producentami? Nie wątpić, jak na razie, oczekiwanego wsparcia dla postępu innowacyjnego ze strony techniki. Jeszcze rok temu wydawało się, że samodzielne przedsiębiorstwa będą zainteresowane własnym, technicznym rozwojem.

Chodząc po ziemi

zakupu i instalacji urządzeń sanitarnych, jak baterie wannowe, piece gazowe itp. Koszty te ponoszą lokatorzy, którzy teraz właśnie otrzymują rachunki wystawione przez MPBR-2. I tu słucham uważnie głosu w słuchawce telefonu, podającego ile to policzyło sobie ono za koszty wspomnianych urządzeń sanitarnych. Słucham i niedowierzam. Za baterie wannowe, której cena detaliczna wynosi 445 zł, MPBR-2 zafakturowało kwotę 1154 zł. Skąd ta różnica. Jest to tzw. narzut stanowiący aż ponad trzykrotną wartość kosztów danego urządzenia, a przy pozostałych pozycjach (piec gazowy, wmywalka i bateria do zlewozmywaka) narzut ten jest blisko czterokrotny.

Lokatorem remontowanego domu przy ul. Pstrawskiego zapłacić ma to — własnej kieszeni, dlatego chce wiedzieć skąd się wzięły takie koszty. Jest to naturalny odruch każdego, kto zarabia i żyje z pracy ręk. Wątpliwe jednak, aby tak samo postępowal inwestor. Placiłby, ile żąda wykonawca, niezależnie od tego czy stosuje

przecież nie tylko dlatego, że godzą w poczucie zwykłej przyzwoitości, ale obracają się przeciwko gospodarce.

Oto choćby z ostatnich analiz naszego eksportu, zwłaszcza do krajów kapitalistycznych wynika, iż coraz trudniej konkurować w handlu światowym polskimi towarami, gdyż są one za drogie. Gdyby sprzedawca je po cenach oferowanych przez zagranicznych odbiorców, eksport byłby wówczas nieopłacalny. Skąd zatem ma to konkurencyjne ceny naszych wyrobów na rynkach zachodnich? Zawierają one jakieś czyste narzuty, w których ukryte są koszty wszystkich ulomności przedsiębiorstwa w dziedzinie organizacji, techniki, wydajności i po prostu skutki balaganu i marnotrawstwa. W kalkulowaniu się je w ceny, a jeśli do tego jest się kooperantem w zakresie ważnych części lub półfabrykatów i posiada się przy tym monopolistyczną pozycję w skali zrzeszenia czy nawet resortu, można dyktować właściwie każdą cenę. Gdziekolwiek bowiem producent wyrobów finalnych

Zgodnie z ustawą przewidziano tylko na jeden rok obowiązkowe wpłaty przedsiębiorstw na centralny fundusz w Ministerstwie Nauki. Spodziewano się, że obligatoryjne odpisy zdoła się zastąpić dobrowolnymi umowami między placówkami naukowymi a przedsiębiorstwami. Miniony rok nie zaowocował jednak nowymi umowami, przedsiębiorstwa nie kwapiły się zbytnio po nowe rozwiązania, wskutek czego placówki naukowe z przemyśłu zabyt wielu złoceni, a tym samym nie mają dostatecznych wpływów finansowych. Również ta część funduszu na postępowanie techniczne, która zostaje w przedsiębiorstwie, często nie jest wykorzystywana.

Tymczasem, jak nigdy dotąd, staje się potrzebny postęp na linii technika-ekonomika, gdyż tu tkwi najważniejsze źródło potencjalnie kosztów produkcji. Nie wystarczy siły inżynierskiej „spuchniętych” cen wyrobów obciążonych marżami i narzutami.

TADEUSZ STEC

Nowe przepisy, nowe projekty

Odzież ochronna i robocza

Najpierw była decyzja Prezydium Rządu z 18 kwietnia br. o skierowaniu do społecznej konsultacji wstępnych założeń projektu uchwały Rady Ministrów zmieniającej zasady przydzielania pracownikom odzieży ochronnej, odzieży roboczej i sprzętu ochronnego osobistej — potem do kilkudziesięciu organizacji związkowych przesłano wspomniane propozycje z prośbą o zgłoszenie uwag, sugestii itp. Ostatnio Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych przygotowało opracowanie będące wynikiem przeprowadzonej konsultacji. 28 lipca br. w Warszawie spotkali się przedstawiciele tych organizacji związkowych, które zgłosiły uwagi do założeń. W rezultacie przeprowadzonej dyskusji jej uczestnicy zaaprobowali dokonane w projekcie zmiany. W najbliższym czasie kompletny już projekt uchwały wejdzie pod obrady Rady Ministrów.

Jakie uwagi wynikły z konsultacji zostały uwzględnione? A więc przede wszystkim uściśleniu uległy warunki uprawniające do przydziału odzieży roboczej. Mają ją otrzymywać osoby, wykonujące prace, przy których występuje intensywne brudzenie, przykrywa wóń, albo działają czynniki mechaniczne powodujące przetarcia i rozdraszanie — czyli przyspieszające niszczenie odzieży własnej pracownika. Odzież robocza ma przysługiwać również wówczas, gdy wymagają tego jasno sprecyzowane wymagania sanitarne lub higieniczne. Gotowy projekt uwzględnił głosy pracowników, iż dla stanowisk których praca wykonywana jest na otwartej przestrzeni lub w pomieszczeniach nie ogrzewanych, ale nie ma charakteru stałego należy przydział odzieży ocieplanej i przeliczawsz ją nie jednak jako odzież dyżurną, lecz imwiednie na wydłużone okresy używalności, proporcjonalnie do czasu wykonywanej pracy. Kolejną zmianą wniesioną do projektu uchwały jest nowe określenie zasad przydzielania odzieży roboczej także dla innych niż robotnicze stanowisk, na których praca stale jest wykonywana w warunkach narażających własną odzież i obuwie na intensywne niszczenie, a także ze względu na określone wymagania sanitarne i higieniczne (np. dozór techniczny, lekarze, pielęgniarki, laboranci, magazynierzy, sprzedawcy itp.).

Jakie uwagi nie zostały uwzględnione w projekcie? Jest ich dokładnie sześć, my jednak omówimy te najważniejsze. I tak nie zgodzono się na uchylenie przepisu zezwalającego na stosowanie przez pracowników własnej odzieży i obuwia oraz w płać z tego tytułu ekwiwa-

lentu pieniężnego. Chodzi w tym miejscu o to, iż możliwość stosowania przez pracowników własnej odzieży i obuwia (przy jednoczesnym wyplacie ekwiwalentu pieniężnego) ma na celu zmniejszenie trudności zaopatrzeniowych zakładu pracy. Istnieje wiele takich stanowisk, przy których własna odzież pracownika zastępować może odzież robocza, choćby obuwie.

Nie zdecydowano się także — co sugerowano w trakcie konsultacji — na przekazanie w gestię zakładów pracy decyzji o przydziale kożuchów i kurtki ocieplanych futrem naturalnym. Obawiano się bowiem zbyt dowolnego traktowania takich uprawnień przez zakłady pracy, dlatego więc w dalszym ciągu kożuchy i kurtki ocieplane futrem naturalnym (ich brak występuje na rynku) przydzielane będą w sporadycznych i uzasadnionych przypadkach na mocy decyzji resortowych ministrów. Zakłady pracy nie będą także mogły samodzielnie obliczać ekwiwalentu pieniężnego za przedłużone używanie odzieży roboczej, nie będą mogły dlatego, że uwzględnienie takiego wniosku powodowałoby zbyt zróżnicowanie cen na identycznych artykułach, a tym samym wzrost konfliktów w zakładach, które stosowałyby niższy niż w innych, ekwiwalent. Ekwiwalent bowiem nie jest przeznaczony na zakup nowej odzieży, lecz stanowi jedynie zwrot kosztów amortyzacji używanej odzieży własnej pracownika.

Jeżeli już o amortyzacji mowa, to nie uwzględniono również propozycji o zobowiązaniu pracownika do placenia za niezamortyzowaną część wartości odzieży lub obuwia w razie rozwiązania umowy o pracę. W tym przypadku powołano się na stosowne przepisy prawa, w myśl których wykudyczny jest jakikolwiek przysługujący, a więc i kupno (bo placenie za niezamortyzowaną część wartości odzieży takim kupnem by było) odzieży lub obuwia może dojść do skutku wyłącznie w drodze dwustronnej i oczywiście dobrowolnej umowy. Nie oznacza to jednak, że zwalniany czy zwalniana są pracownik nie będzie miał obowiązku zwrotu wcześniej przyznanej mu odzieży.

Ostateczny kształt uchwały poznamy dopiero wówczas gdy zaakceptuje ją Rada Ministrów, która — jak to już wspominaliśmy — w najbliższym czasie nada mocy obowiązującej temu aktowi prawnemu.

JANUSZ HANDEREK

Zamieniać, ale na co?

Wyzsze stawki czynszowe, które mają obowiązywać od października bieżącego roku, obciąża m. budżety tych osób, które samonnie zajmują duże mieszkania. Przede wszystkim odczują podwyżki portfele emerytów i rencistów. Nowe przepisy przewidują bowiem dodatkowe opłaty za nadmetraz.

Obowiązująca u nas norma powierzchni mieszkalnej dla 1 osoby wynosi 10 metrów kwadratowych. Jednak są od niej odstępstwa. Do dodatkowej powierzchni mają prawo np. pracownicy chorzy, a nawet nauczyciele mogą starać się o osobny pokój do pracy. Nadmetraz płać się będzie wówczas, gdy po uwzględnieniu normalnej i

ewentualnie przysługującej lokatorom dodatkowej powierzchni okaże się, że w mieszkaniu jest jeszcze pokój „nadwyżkowy”. Czynsz wzniesie o 100 proc. Tak sprawę precyzuje przepis. Zdarza się jednak, że dwa pokoje w jednym mieszkaniu są większe niż 4 w innym. Jak zatem w takich przypadkach interpretować przepisy?

Przyjrzyjmy się kilku sytuacjom. Oto przykład pierwszy — dwie osoby (nie posiadające dodatkowych uprawnień) zajmują lokal, w którym jeden pokój ma 21, a drugi — 12 metrów. Ponadto większy pokój wyczerpuje limit powierzchni przysługujący dwuosobowej rodzinie, to za drugi — dwunastometrowy — trzeba będzie płać czynsz podwyższony. Inna sytuacja: pokoje o powierzchni: 8, 12 i 16 m

kw. Jeżeli zajmują je trzy osoby, to opłata nie zostanie podniesiona. Natomiast, jeśli lokatorami są dwie osoby, to za ponadnormalny używany będzie pokój pierwszy.

Warto także wiedzieć, że opłaty dodatkowe nie będą pobierane za pokoje mniejsze niż sześciometrowe, ani za te, które główny lokator wynajmie na stancje uczniowskie.

Lepiej płać, czy zamienić? Po trzecim etapie regulacji (mstapi na w październiku 1985 r.), stawka czynszu za „mieszkanie z wygodami” wyniesie 22 zł za m kw. Za każdy więc nadwyżkowy metr trzeba będzie płać aż 44 zł.

BOGUSŁAWA FRYDRYCHOWICZ

Statki na miarę XXI wieku

Właśnie te ostatnie jednostki oznaczają pokonanie przez Słocznicy im. Adolfa Warskiego progów technologicznego o doniosłym znaczeniu. Chemikaliowie budowane dla Norwegii, stanowiły bowiem w światowym budownictwie okrętowym nową generację statków. W roku 1975 pismo amerykańskich okrętowców „Marine Engineering Log” uznało prototypowy statek „Bow Fortune” do przewozu chemikaliów najciekawszym statkiem roku. Budowa serii 12 chemikaliowców zakończyła się w 1977 roku.

Ale o to w Stoczni Warszawskiej wyrosła nowa specjalność, jaką stanowi rodzina promów samochoodowo-pasażerskich. Nie pojawiły się one nagłe, bo pojawiły się nie mogły, gdyby nie wcześniejsze doświadczenia stoczni zdobyte przy budowie jednostek szkolno-towarowych i statków naukowo-badawczych dla ZSRR. Były to jednostki skomplikowane o bogatym wyposażeniu i znacznej ilości załogi. Dzięki temu właśnie mogły powstać promy pasażersko-samochoodowe „Pomerania” i „Silesia” przeznaczone dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, prom „Georg OTS” do obsługi gości Olimpiady „Moskwa-80”, po zbudowaniu którego stocznia otrzymała zamówienie radzieckie — tym razem już na serie promów. Logiczną konsekwencją i niejako uwyświeceniem budowy tej rodziny statków jest podpisanie niedawno przez stocznię wstępny kontrakt z armato-

rem radzieckim na budowę 5 dużych jednostek pasażerskich. Stoczniowcy ze Szczecina twierdzą, że jeden z takich „pasażerów” mogłoby w podwodzie wybudować dla Polskich Linii Oceanicznych na miejsce wyszukanego już „Stefana Batorego”.

Gdy w Szczecinie leśł lat temu przystępowano do budowy statków naukowo-badawczych, któm mógł wtedy przypuszczać, że w tej właśnie stoczni na przelomie lat siedemdziesiątych przerodzą się one w nową generację, dadzą „Warskiemu” zamówienia i że przyniosą stoczni rozgłos i sławę. Mówiąc o zamówieniach niezwykle istotne jest to, że wypełniły one moce wytwórcze stoczni na I połowę lat osiemdziesiątych, a więc na okres, w którym światowy przemysł okrętowy przeżywa najgłębszy w okresie powojennym kryzys wyrażający się w kompletnym niemal braku zamówień na nowe statki. Większość zamówień na statki ze Szczecina pochodzi od armatorów radzieckich. Niezależnie od programu promowo-pasażerskiego, radzieckie kontrakty na statki w Szczecinie związane są z badaniami dna morskigo w ramach programów „Seif”.

Prawdą jest jednak i to, że zamówienia stoczni „Warskiego” jak każde przesyłają inną stocznię w kraju, realizowane są w niezwykle trudnych warunkach zaopatrzeniowych. Brakuje blach stalowych na kadłuby, brakuje kabli, farb, a silniki napędu głównego docierają do stoczni z poważnym opóźnieniem.

Niemniej szczeniowcy stoczniowcy przekazali w ubiegłym roku do eksploatacji 11 statków, z tego 7 dla ZSRR. Wśród budowanych w tym roku statków na uwagę zasługuje kolejna jednostka naukowo-badawcza z zamówionej serii „Witezy” dla Akademii Nauk ZSRR. Dwa statki z tej serii eksploatowane są już na Morzu Śródziemnym i Atlantyku. To właśnie te jednostki stanowią nową generację pływających laboratoriów. Są one szczytowym osiągnięciem oceanotechniki i według opinii uczonych ZSRR, bez obaw o przesadę, wolno je nazwać jednostkami na miarę XXI wieku. Są to statki przystosowane do badań biologicznych i geofizycznych metodą sejsmiczną, geochemiczną, magnetyczną i elektrokrórową. Jednostka ta ma 26 laboratorii wyposażonych w urządzenia do badań specjalistycznych oraz maszynę cyfrową do przetwarzania danych.

Najbardziej ciekawym urządzeniem tego pływającego laboratorium jest tzw. wstęga sejsmiczna o długości 8 km, ciągnięta przez statek, odbiera ona przez swoje czujniki wrażenia akustyczne wywołane przez strzały z działka pneumatycznego. Zjawiska zachodzące podczas tych imitowanych podwodnych wybuchów automatycznie przekazywane są maszynę cyfrową do przetwarzania.

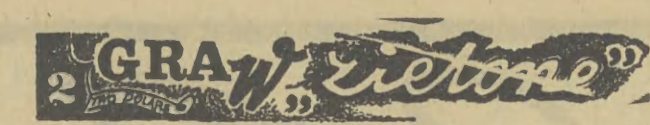
To nie wszystko. Statki naukowo-badawcze dysponują także kompleksem urządzeń

do badań głębinowych, składającym się z batyskafu (lodzi podwodnej) i dzwonu konstrukcji szczenińskich inżynierów oraz komorami dekompresyjnymi na pokładzie statku. Zestaw ten opuszczony ze statku-matki na jednej linii — arterii życia — umożliwia prowadzenie nurkom prac podwodnych (zbieranie próbek, badania) na różnych głębokościach — do 250 m. Pletwonurkowie radzieccy na „Witezy” prowadzili już takie badania w wodach Oceanu na głębokości 180 m.

Treść depasz nadesłana do Szczecina z obu statków była jednorodna. Doskonałe konstrukcje. Świetnie sprawują się w warunkach morych i geofizycznych metod sejsmiczną, geochemiczną, magnetyczną i elektrokrórową. Jednostka ta ma 26 laboratorii wyposażonych w urządzenia do badań specjalistycznych oraz maszynę cyfrową do przetwarzania danych.

Jeśli ludzie zaczynają penetrować morskie głębiny i eksploatować podwodne ich zasoby, tworzyć to będzie nowo potrzebny jak układanie rurociągów, instalowanie zbiorników, przepompowni. Niezbędne będą do tego nowe, specjalistyczne statki o nowych konstrukcjach. I te problemy konstruktorzy z „Warskiego” już dziś mają na uwadze.

TADEUSZ STEC



Nowe opłaty przy zakupie walut

Komunikat PAP dotyczący zmian w opłatach przy zakupie walut krajów socjalistycznych i dewiz wprowadził pewne zamieszanie wśród potencjalnych turystów. Otóż zmiana dokonana przez ministra finansów podnosi już obowiązujące opłaty w przypadku walut krajów socjalistycznych z 25 do 30 proc. i dewiz z 50 do 100 proc. Dla przykładu jeśli ktoś kupuje na kształczkę walutową korony czeskie, to oblicza się je według następujących zasad: Kurs waluty ustalony przez NBP (podane kursy dotyczą tabeli z 1 sierpnia 1983 r.) wynosi 434,16 zł za 100 koron i od tej sumy oblicza się obecnie 30 proc. opłat, czyli 130,24 zł. Razem więc do dodania, każdy kupujący dewizy w banku płać za 100 koron 564,40 zł. Do 10 sierpnia (zn. do daty zmiany wysokości opłat, za 100 koron płać było 542,7 zł. Różnica więc wynosi niecałe 22 złote. W przypadku węgierskiego forinta różnica ta jest jeszcze mniejsza — 14,8 zł.

Zgodnie z zarządzeniem także i w tym przypadku opłata została podniesiona. Przy obecnym kursie kupna dolara płać się 99,34 zł za jednego. Trzeba to więc pomnożyć przez 100 proc. czyli odliczając 10 dolarów należy zapłacić 99,34 zł plus 99,34 zł tj. 198,68 zł. Na marginesie warto zaznaczyć, że nie została z powodu zmiany opłat podniesiona wysokość limitów wymiany walut przy wyjazdach do krajów socjalistycznych. Wszystkie osoby, które zakupiły waluty

Kto potrafi sam prowadzić eksport?

W 1964 roku Ministerstwo Handlu Zagranicznego udzieliło trzem zakładom koncesji na prowadzenie samodzielnej działalności eksportowo-importhowej: „Rafametow” w Kuźni Raciborskiej, „Befamie” w Bielesku-Białej i Zakładem Cegielskiego w Poznaniu. Przy czym warto zaznaczyć, że u Cegielskiego Biuro Handlu Zagranicznego nie zajmuje się całym eksportem tylko sprzedażą wysokopięnych silników okrętowych i kolejowych. W tych ramach obsługiwane są również Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach oraz Zakład Budowy Silników Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Realizowane są oczywiście umowy związane z odnową licencji lub kupnem nowych. W ramach nowych koncesji na handel zagraniczny przez ministerstwo zakres działalności BHZ nie zostanie rozszerzony.

Zakłady „HCP” mają w Europie koncesję na kraje RWPG oraz tradycyjnie już do Szwecji. Rywalizacją przeobraża się teraz na kraje trzeciego świata, głównie Amerykę Południową i Azję. W tym handlu korzysta się na ogół z pośrednictwa różnych instytucji, gdyż takie są wymogi poszczególnych rynków. Przy czym co ważne nie trzeba prowadzić kosztownych kampanii reklamowych, w prasie czy na ulicach. Nikt dla własnego widzimisię nie kupuje za parę tysięcy dolarów dużego silnika.

Jeśli dostawca chce coś sprzedać w innej strefie, może to dokonać za pośrednictwem sieci licencjo-dawcy. Wprowadza to pewien ład we wzajemnych stosunkach między producentami. O wszystkim decyduje jednak jakość. Każdy element musi pracować dobrze, tak by nie było kłopotu z wymianą części w różnych miejscach na kuli ziemskiej. Mimo ogólnego kryzysu cała produkcja „Cegielskiego” została wykupiona do 1984 r. Teraz trwa walka o zamówienia na 1985 rok. Ogólnie światowy kryzys sprawił, że terminy dostaw i zamówień bardzo skurczyły się. Mimo to nasze silniki cieszą się w świecie dobrą opinią. Pewnie nie każdy potrafi to robić tak dobrze jak Biuro Handlu Zagranicznego Zakładów „HCP”.

Przy stosowaniu tych samych licencji w różnych krajach koszty własne produkcji są mniej więcej stałe. W przypadku Polski duży wpływ mają wewnętrzne ceny zaopatrzeniowe. Na ten rok poddostawcy nie sygnalizują podwyżek cen. Wszystko więc wskazuje, że wskaźnik efektywności eksportu będzie w tym roku lepszy niż w 1982 r. Zmiana kursu dolara do złotówki zwiększyła opłacalność eksportu.

W „Cegielskim” już w latach 60. zrozumiano, że żaden zakład nie może produkować nowoczesnych urządzeń jeśli na bieżąco nie będzie miał kontaktów z zagranicznymi kontrahentami. Poza tym dzięki wpływom z eksportu można dobrze zorganizować produkcję, sąprzynajmniej pieniądze na niezbędne zakupy. A jednak nie każdy potrafi to robić tak dobrze jak Biuro Handlu Zagranicznego Zakładów „HCP”.

WOJCIECH ŻURAWSKI

Biuro pozostaje na własnym rozrachunku ekonomicznym. Pobiera więc od kontraktów normalną prowizję. Zakupy w macierzystym zakładzie dokonuje się na zasadzie komisyjowej. Najważniejsze przy tym jest, że handel zagraniczny powiązany jest ściśle z bieżącą produkcją. W normalnych latach 85 proc. obrotów stanowią własne wyroby.

Jeśli ktoś posiada zaproszenia do wyjazdu, to może skorzystać z oferty „Cegielskiego”.

Jeden duży zakład potrafił przez kilka lat wyeksportować swobodę działania.

Korespondencja z Węgier

O korzyściach z ludzkiej inicjatywy

Niejednokrotnie pisałem o istniejącym na Węgrzech zjawisku tzw. drobnych przedsięwzięć. Była więc mowa o plusach i minusach tego zamierzenia zainicjowanego prawie przed 2 laty, a które w ogromnej większości przypadków sprawdziło się w praktyce.

Ci kierowcy, którzy pozostali w „Fötaxi” stali się wręcz „aniolami”. Nie wiadomo naprawdę jak się zachowują, kiedy kierowca usłudze otwiera ci drzwi, częściej w czasie jazdy papierosem, czy też daje dziecku czekoladkę... Takich właśnie „cudownych przeobrażeń” doczekali się mieszkańcy Budapesztu w rezultacie wszechmocnej konkurencji.

Usankcjonowanie przez państwo tego rodzaju działalności w różnych dziedzinach życia gospodarczego wyzwoliło sporo ludzkiej inicjatywy i pomysłowości, przynosząc bezsporne korzyści tak tym, którzy podjęli to pewnego rodzaju ryzyko, jak i ogółowi.

Zachowujący się ordynarnie, opryskliwi kierowcy z reguły wyrażał zgodę na jazdę jedynie w kierunku, jaki był jemu wygodny, nieraz traktował pasażera arogancko, jeśli otrzymany napiwek nie odpowiadał jego wymaganiom.

Tęsto stanu nie zmienia fakt, że niektórzy uczestnicy tego rodzaju przedsięwzięć po pewnym czasie zmuszeni byli zrezygnować z „działania na własny rachunek”, gdyż okazało się, iż za-miarynia przekraczają ich możliwości i do prostu nie opłacało się to. Ale tacy stanowią zdecydowaną mniejszość. Natomiast ludzie z głową na karku, pracowici, pełni inicjatywy „lądają” zupełnie dobrze.

Tak więc w naddunajskiej stolicy panowały w tym względzie zwycaje jakby żywcem przeniesione z Włoch. I oto nagle okazało się, że może być zupełnie inaczej. A zmiana ta spowodowana została właśnie pobudzeniem inicjatywy w ramach tzw. drobnych przedsięwzięć.

Przytocmy konkretny przykład, wy-kazujący, że dobry interes zrobili zarówno ci, którzy podjęli działalność na własny rachunek, jak i ci, którzy korzystają z ich usług.

Obecnie do dyspozycji mieszkańców węgierskiej stolicy jest 2.500 prywatnych taksówek, które wyjechały na miasto w ciągu niespełna ostatnich 18 miesięcy. Jeśli dodamy do tego 3.800 taksówek znajdujących się w posiadaniu państwowego stołecznego przedsiębiorstwa „Fötaxi”, to oczywiście, że poprawie musiały ulec obsługi pasażerów.

Spośród wszystkich tego rodzaju przedsięwzięć zdecydowanie najszybszą karierę zrobili prywatni taksówkarze. W ubiegłych latach bardzo liczne były skargi na znikomą ilość taksówek, jak też na pracę i zachowanie się kierowców. Występowało to ze szczególną ostrością w ponad 2-milionowym Budapeszcie, gdzie oczekiwano na taksówkę, zwłaszcza w określonych porach dnia, głównie zaś wieczorem, było zjawiskiem nagminnym. Zachowanie się siedzących za kierownicą „jaśnie panów” kierowców było często poniżej wszelkiej krytyki. Dozło do tego,

Obecnie przedsiębiorstwo państwowe „Fötaxi” nie jest już jedynym monopolistą, a co więcej musi dołożyć niemało starań, aby zapewnić sobie klientów. W dobie zaś kiedy o pracy przedsiębiorstwa decydują wyniki ekonomiczne, staje się to zadaniem pierwszoplanowym.

Sytuację dodatkowo utrudnia fakt, że wielu kierowców tego przedsiębiorstwa skorzystało z możliwości samodzielnienia się i podjękowało za pracę.

Obecnie przedsiębiorstwo państwowe „Fötaxi” nie jest już jedynym monopolistą, a co więcej musi dołożyć niemało starań, aby zapewnić sobie klientów. W dobie zaś kiedy o pracy przedsiębiorstwa decydują wyniki ekonomiczne, staje się to zadaniem pierwszoplanowym.

ANDRZEJ CZERKAWSKI

Gdyby komuś zaproponować potrawkę z liści buraczanych i deser z kukurydzianej stłomy, zachętny się zapewne uważając to menu za odno rogać. Nie namawiam nikogo do korzystania z jadłospisu czworonogów póki jeszcze kartkowe normy wystarczą. Niemniej jednak w tej potrawce z liści buraczanych jest tylko trochę przesady. Liście buraczane podane odpowiednim, niezbyt zresztą skomplikowanym zabiegiem technologicznym dostarczają wartościowego białka, które może być z powodzeniem stosowane w żywieniu człowieka, że nie wspomnę już o możliwościach

Green Protein advertisement with logo 'niny i ugory' and text describing benefits of green protein for athletes and health.

Zielone białko

Niektóre przesłanki pozwalają wnioskować, że era zielonego białka jest przed nami. Dowiedziono przede wszystkim, że białko z liści odpowiada wszelkim normom, jakie muszą posiadać produkty spożywcze. Po drugie, przy jego pozyskiwaniu nie występuje żadnych szczególnie barier technologicznych, po trzecie, bogate są zasoby roślin, które stanowią potencjalny surowiec do pozyskania zielonego białka; oprócz wspomnianych już tutaj w grę wchodzi wiele roślin wodnych, dziko rosnące, bez większego dotąd znaczenia gospodarczego, po czwarte, wreszcie, stawką jest tu optymalizacja wykorzystania substancji białkowych. Produkcja pasz w o-

parciu o zielone białko pozwala na zwiększenie ilości zbóż kierowanych do konsumpcji. Jeśli chodzi o nas, to w najbliższym czasie nie grozi nam spożywanie liści buraczanych w formie koncentratu białkowego. My jesteśmy wciąż na etapie zmniejszania marnotrawstwa produktów rolnych, co w niektórych przypadkach bywa wręcz niewiarygodne. Nie sztuką tylko wyprodukować — sztuką jest wszystko przetworzyć. A fakt, że w eksperymentowaniu z zielonym białkiem przodują kraje syte, ma swoją wymowę.

TOMASZ ORDYK

KURSY

klonowników zakładów gastronomicznych, kelnerów, bufetowych, sprzedawców sklepowych

PRACA

RECYBISTE, z możliwością przyczerpania do mowy — zatrudni zakład elektromechaniki polskiej

NAUKA

MATURA eksternistyczna metoda przyspieszona — Rychlicki, tel. 33-75-24, g-67529

SPRZEDAŻ

DUŻY wybór mebli poleca sklep meblowy — M. Węglowski, Wieliczka, ul. Sienkiewicza 9 (dawniej), g-67403

LOKALE

TARNÓW! Własnościowe pokój z kuchnią, komfortowe, centrum, 30 m² — sprzedam. Oferty: 66483 „Prasa” Tarnów, Krakowska 12.

NIERUCHOMOŚCI

PARCELE 10-50 arów, urozbrojona z możliwością zabudowy, najchętniej w dzielnicy Podgórze lub bliskich okolicach Krakowa — zdecydowanie kupię. Oferty 66484 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

ZGUBY

WYSOKA nagroda! 21 lipca zgubiono niwelator NI 020 w szarym, metalowym pudełku. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Brak uniemożliwia dalszą pracę. Kraków, ul. Włodkowska 7/14.

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, obić tapicerskich agregatem Vap, w domu Klienta — Stachera, Kraków, tel. 11-94-60.

ROŻNE

PRZYJMĘ zamówienia na duże serie haftu maszynowego różno-kolorowego na sukienkach, bluzkach, sweterkach itp. Aktualnie posiadam wzory kwiatowe, napisy, aplikacje, herby itp. — Jęzierski, Klejce, tel. 345-36, g-66194

KOMUNIKATY

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pleśnej ul. Władysława skradzioną pieczęć o treści: GS „Sch” Pleśna Sklep Nr 6 Art. do prod. roln. i AGD 33-115 Janowice. K-5909

PRZETARGI

„Społem” WZSS w Poznaniu ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie następujących robót remontowo-modernizacyjnych w Zakładach Domu Wczasowym „GONG” w Zakopanem przy ul. 15 Grudnia 8c:

- roboty ogólnobudowlane (mury nośne, ścianki działowe, tynki, okładziny ścian, strop, podłoga, posadzki, izolacje p.wilgociowe i termiczne, stolarskie, malarskie)
roboty branżowe (instalacje wodno-kanalizacyjne i elektryczne)
Termin wykonania robót do uzgodnienia (najchętniej jesienią w 1983 roku).

Szczegółowe informacje uzyskać można w kierownictwie D.W. „GONG” w Zakopanem — tel. 34-94, lub w Dziale Socjalnym WZSS-u w Poznaniu, tel. 644-51.

Oferty uprasza się składać w kierownictwie D.W. „GONG” w Zakopanem, przy ul. 15 Grudnia.

Otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu licząc od daty ukazania się nin. ogłoszenia.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzeżenie się prawo dowolnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

ZAKŁAD BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w Tarnowie przy Kombinacie Budownictwa Komunalnego

zatrudni

na korzystnych warunkach:

- 5 PRACOWNIKÓW na stanowiska kierowników grupy robót i kierowników budów — z wykształceniem wyższym (Inżynier budownictwa z praktyką zawodową)
TECHNIKÓW budowlanych z uprawnieniami budowlanymi

ORAZ

- MURARZY
CIESLI
ZDUNÓW
BLACHARZA
STOLARZA
POMOCNIKÓW MURARZY

Zakład nie ma możliwości zakwaterowania pracowników.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ZBK, Tarnów, ul. Wita Stwosza 9, pokój nr 2, tel. 54-61, wewn. 27. K-4933

WYTWÓRNIA SUROWIC I SZCZEPIONEK w Krakowie, al. Sosnowa 8, KUPI NATYCHMIAST

pawilon stalowy z oknami

DO CEŁÓW PRODUKCYJNYCH ze ścianami ocieplonymi, możliwe z sufitem podwieszonym, o wymiarach gabarytowych: długość 60 m, szerokość 12-18 m, wysokość robocza 4 m

Zgłoszenia przyjmuje Główny Mechanik, tel. 22-46-11, wewn. 72.

ZARZĄD REJONOWEJ SPÓŁDZIELNI OGRODNICZO-PSZCZELARSKIEJ W DĘBICY

zawiadamia, że od dnia 1 września 1983 r. w przeciągu 3 miesięcy, tj. do 1 grudnia 1983 roku,

BĘDZIE PRZEPROWADZANA AKTUALIZACJA REJESTRU CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI

W związku z tym udziały zmarłych członków Spółdzielni będą wypłacone ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów uprawniających do odebrania spadków po byłych członkach Spółdzielni.

Udziały nie odebrane w terminie do dnia 1 grudnia 1983 roku zostaną przeksięgowane na fundusz zasobowy Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Dębicy.

KRAKOWSKA FABRYKA APARATÓW POMIAROWYCH MERA—KFAP

w Krakowie, ul. G. Zapolskiej 38 w porozumieniu z FSZMP Komenda Wojewódzka Ochotniczych Hufców Pracy w Krakowie, al. Słowackiego 44, ORGANIZUJE

OGHOTNICZY HUFIEC PRACY

dochodzący — roczny dla młodocianych. Młodzież, w wieku 15-18 lat, chętna do pracy w zawodach:

- SLUSARZ MECHANIK
TOKARZ
OBSŁUGA TOKAREK sterowanych numerycznie.

proszona jest o zgłoszenie się w Komendzie Wojewódzkiej OHP w Krakowie, al. Słowackiego 44 lub w Dziale Osobowym i Szkolenia MERA—KFAP w Krakowie, ul. Zapolskiej 38 (Bronowice).

Junakom OHP zapewnią się:

- ukończenie szkoły podstawowej w jednorocznym systemie
możliwość uczęszczania do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
nauczenie z przyuczeniem do zawodu
inne świadczenia przysługujące pracownikom zgodnie z Kodeksem Pracy i Układem Zbiorowym Pracy pracowników przemysłu maszynowego.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą: podanie, wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców (do wglądu), świadectwo z ostatniej, ukończonej klasy szkoły podstawowej, 3 fotografie, pisemną zgodę rodziców

ZGŁOŚCIE SIĘ NATYCHMIAST! ZDOBĘDZIECIE W KRÓTKIM CZASIE DOBRY ZAWÓD!

Zapewniamy Wam pracę w jednym z najnowocześniejszych zakładów Krakowa, przy produkcji urządzeń z dziedziny automatyki i informatyki. K-4963

ODDZIAŁ DROGOWY W RZESZOWIE

ZATRUDNI

pracowników do pracy na PKP w Sekcjach Drogowych: Rzeszów, Tarnów, Dębica, Jasło, Zagórz, Przeworsk, Połաց Bieżącego Utrzymania Nawierzchni Rzeszów, DZM Tarnów i Sanok — na stanowiskach:

- TOROMISTRZÓW, ST. TOROMISTRZÓW — wymagane wykształcenie średnie techniczne
RZEMIEŚLNIKÓW — wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe
DROZNIKÓW przejazdowych, ROBOTNIKÓW kwalifikowanych — wymagane wykształcenie podstawowe.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w wymienionych jednostkach służbowych lub w Oddziale Drogowym w Rzeszowie, ul. P. Findera 24, centrala 374-51, wewn. 23-41. K-4961

LOKAL

nadający się do prowadzenia zakładu usługowego (biuro)

weźmie w najem lub kupi STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZACZEK”.

Warunki: okolice ul. 29 Listopada, woda, światło, WC oraz powierzchnia około 30 m².

Oferty kierować pod adresem: SSP „Zaczek”, 30-049 Kraków, ul. Konarskiego 22. K-5014

PGMB „BUDOPOL”

— Zakład Gospodarki Maszynami w Krakowie przy ul. Dobrego Pasterza 122 tel. 11-64-43

zatrudni natychmiast

ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA ZAKŁADU

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne i praktyka zawodowa ze znajomością zagadnień eksploatacji ciężkiego sprzętu budowlanego.

Wynagrodzenie zgodnie z obowiązującą w budownictwie uchwałą Nr 60/82 Rady Ministrów.

Zgłoszenia pod nr telefonu: Miąsk Mazowiecki centrala 30-11 lub tel. wyżej podany w Krakowie. K-5144

Związek Spółek Wodnych w Limanowej, ul. Orkana 18, woj. nowosądeckie

SPRZEDA CIĄGNIK KOŁOWY

produkcji radzieckiej typu PE-08, rok produkcji 1980, moc 60 KM, cena 192.629 zł włącznie z przesyłką i podatkiem od towarów i usług. Zgłoszenia pod nr telefonu: Miąsk Mazowiecki centrala 30-11 lub tel. wyżej podany w Krakowie. K-4953

Ośrodek Remontowo-Budowlany Lasów Państwowych w Bochni, ul. Partyzantów 16b

ZATRUDNI

na terenie woj. nowosądeckiego:

- KIEROWNIKA budowy dróg lub majstra ROBOTNIKÓW drogowych
oraz na terenie woj. tarnowskiego i krakowskiego:
SPECJALISTĘ ds. bud. inż.
SPECJALISTĘ ds. instalacji sanitarnych
SPECJALISTĘ ds. budownictwa ogólnego
SPECJALISTĘ ds. BHP
INSPEKTORA ds. analiz laboratoryjnych
ROBOTNIKÓW budowlanych (MURARZY, TYNKARZY, ZBROJARZY, BETONIARZY)
POMOCNIKÓW budowlanych
ROBOTNIKÓW drogowych

Wynagrodzenie, na korzystnych warunkach, wg zmodyfikowanego zakładowego systemu wynagradzania oraz inne świadczenia z tytułu „Karty Pracownika Budownictwa”.

W perspektywie możliwość otrzymania mieszkania zakładowego. Zakład zapewnia pomoc w budownictwie indywidualnym w zakresie materiałowo-sprzętowym. Zakład posiada korzystne warunki socjalno-bytowe. K-4924

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ W KRAKOWIE

ZATRUDNI ZARAZ

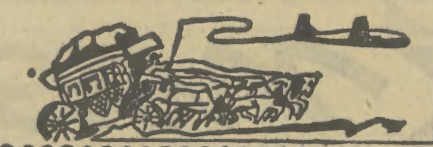
na korzystnych warunkach płacowych:

- INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW budowlanych
MAGAZYNIERÓW wyrobów gotowych
SPECJALISTÓW ds. zaopatrzenia
INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW ceramików
OPERATORÓW koparek
ELEKTRYKÓW i MECHANIKÓW samochodowych
ELEKTRYKÓW i MECHANIKÓW sprzętu ciężkiego
SLUSARZY—SPAWACZY
SLUSARZY MECHANIKÓW
ELEKTRYKÓW
PALACZY KOTŁÓW
POMOCNIKÓW PALACZY
PRACOWNIKÓW stacji zmieszania wody
NIETYKALIKOWANYCH pracowników produkcyjnych

Praca w Zakładach Ceramiki Budowlanej na terenie Krakowa, Zesławic, Wieliczki, Myślenic, Proszowic i Zielonki.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych:

- KPCB — Kraków, ul. Bratysławska 5, tel. 34-15-66, 34-17-29, 34-18-49, 34-16-50
ECB Zesławice, Kraków-Zesławice, ul. G. Morcinka, tel. 44-68-77, 44-64-30, 44-67-19, 44-62-84. K-4921



Jeżeli chcesz spędzić wakacje za własne pieniądze

— zgłoś się w Wojewódzkim Urzędzie Poczty w Krakowie, ul. Wielopole 18b, II p., pokój 204

— A OTRZYMAJ PRACĘ W OKRESIE WAKACJI A NAWET NA STAŁE, W CHARAKTERZE PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO, do OBSŁUGI KLIENTÓW przy OKIENKU.

Szczegółowych informacji udziela i do pracy przyjmuje Dział Służby Pracowniczej, ul. Wielopole 18b, II p., pokój 204, tel. 22-48-93 i 22-28-27 w godz. 9-13.

„SPOŁEM”

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców — Oddział w Krynicy

ZATRUDNI

na dogodnych warunkach:

- POMOCE KUCHENNE
ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH
SPRZĄTACZKI
SPRZEDAWCÓW
KUCHARZY
KIEROWNIKÓW zakładów gastronomicznych.

Od kandydatów na stanowiska kierowników zakładów gastronomicznych wymagane są kwalifikacje wg taryfikatorów kwalifikacyjnych obowiązujących w Spółdzielczości Spożywców „Społem”.

Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych w Krynicy, ul. Bierzuta 3, tel. 591, w godzinach od 7 do 15. K-4900

SILNIK ELEKTRYCZNY

typu SZUc 196 t 320 kW o parametrach:

- stojan 6000V—37,8A
wiriak 750V—261A
992 obr./min.
wraz z wyłącznikiem H-100

przedadzą Kopalnie Odkrywkowe Surowców Drogowych w Krakowie z siedzibą w Rudawie. K-4957

KRAKOWSKA FABRYKA KABLI I MASZYN KABLOWYCH w Krakowie, ul. Wielicka 114.

ZATRUDNI

KOBIETY I MĘŻCZYZN

na stanowiska:

- TOKARZY
FREZERÓW
SLUSARZY
FORMIERZY
SPAWACZY elektryczno-gazowych
MURARZY
HYDRAULIKÓW
OPERATORÓW maszyn kablowych
PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych.

Bardzo dobre warunki pracy. Absolwenci szkół mile widziani. Kwatery dla pracowników wykwalifikowanych. Stołówka na miejscu.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Wielicka 114, tel. 55-32-10.

Dojazd tramwajami linii nr 3, 6, 9, 13, 24 lub autobusami 104, 182 — do przystanku obok „Polmożbytu”

PKP ODDZIAŁ ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT DROGOWYCH ul. Mogińska 1.

przyjmie do pracy

na terenie Krakowa i województw: tarnowskiego, rzeszowskiego, nowosądeckiego, przemyskiego

- STOLARZY
SLUSARZY
SPAWACZY
TOKARZY
FREZERÓW
ELEKTRYKÓW
MECHANIKÓW
MAGAZYNIERÓW
KUCHARKI
POMOCE KUCHENNE
DOZORCÓW
SPRZĄTACZKI (możliwe zatrudnienie na pół etatu)
ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych

Oddział zapewnia korzystne warunki placowe, ulgową przejazdową PKP, deputat opały, ekwiwalent za umundurowanie, zakwaterowanie w wagonach mieszkalnych, bezpłatną opiekę lekarską, wczesny pracowniczy i rodzinny.

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy oraz zgłoszenia przyjmuje PKP Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych, Kraków, ul. Mogińska 1, pokój 326 lub 328, tel. 22-70-22 wewn. 53-57 oraz Pociąg Zmechanizowanych Robót Nawierzchniowych Nr 33 na stacji PKP Dębica, tel. kolejowy w Dębicy 308 lub 391. K-4993

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

zatrudni natychmiast KLUB SPORTOWY „KORONA” w KRAKOWIE Kraków, ul. Pstrowskiego 9.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Klubu. K-5090

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 sierpnia 1983 r., zmarł w wieku 54 lat

inż. ANDRZEJ KOTARBA

długoletni dyrektor Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej „Budostal-9”, członek Rady Zrzeszenia, serdeczny Kolega i Przyjaciel, członek PZPR, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrną i Złotą Odznaką „Zasłużony dla Budownictwa”, Odznaką „Budowniczy Huty im. Lenina” i „Huty Katowice”, Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” oraz innymi odznaczeniami resortowymi.

Część Jego pamięci! Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

RADA ZRZESZENIA PRZEDSIĘBIORSTW „BUDOSTAL”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 sierpnia 1983 r., zmarła nagle, w wieku 82 lat

lek. med. JANINA ŚWIDERSKA

długoletnia pracownica Służby Zdrowia, kierownik WOZ w Lubczy. W Zmarłej tęgnimy zasłużonego i oddanego pacjentom pracownika. Jej Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

DYREKCJA ZOZ w TUCHOWIE I WSPÓŁPRACOWNICY

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 sierpnia 1983 r., zmarł w Sulikowicach, w wieku 73 lat

łow. KAROL KOŹŁAK

członek PPS, PPR, a następnie PZPR, sekretarz Komitetu Powiatowego w Wadowicach i w Myślenicach, wieloletni radny Rady Narodowej w Sulikowicach, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 100-lecia Ruchu Robotniczego i wieloma odznaczeniami resortowymi.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

KOMITET MIEJSKO-GMNYN POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, RADA NARODOWA MIASTA I GMINY W SULIKOWICACH

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 7 sierpnia 1983 r. zmarł

STANISŁAW RACZKOWSKI

wieloletni pracownik naszej Spółdzielni. Odszedł od nas na zawsze, sumienny i szlachetny człowiek. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

ZARZĄD KRAKOWSKIEJ SPÓŁDZIELNI OGRODNICZO-PSZCZELARSKIEJ W KRAKOWIE ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 10 sierpnia 1983 r., zmarł

MICHAŁ SZEKOWSKI

długoletni zasłużony pracownik PBP „Budostal-2”, edany i serdeczny Kolega.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

DYREKCJA PBP „BUDOSTAL-2”, KZ PZPR, NSZZ „BUDOWLANI” ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY

Pełni głębokiego żalu, zawiadamiamy, że dnia 9 sierpnia 1983 r., nagle i tragicznie śmierć, wyrwała z naszego grona, w wieku 27 lat

łow. LESZKA LEŚNIAKA

długoletnia, zasłużona dla naszej szalugi kierowniczka Działu Konstrukcji i Serdeczny Kolega.

Matce Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

DYREKTOR, KIEROWNICTWO I EGZEKUTYWA POP PZPR PAŃSTWOWEGO OSRODKA MASZYNOWEGO W DĘBNIE ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY

Nasze MIAS TO

Radni o zaopatrzeniu rynku

■ Klęska urodzaju mleka? ■ Dzieci lepiej odżywione, ale źle ubrane

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług RN m. Krakowa dyskutowano m. in. o problemach zaopatrzenia mieszkańców Krakowa w pieczywo, mleko oraz niskiej jakości tych wyrobów. Poruszono także sprawy związane z dostarczaniem dzieciom naszego województwa artykułów spożywczych i przemysłowych.

PIECZYWO: Zaopatrzenie woj. śląskiego krakowskiego realizowane jest dzięki produkcji 123 zakładów piekarniczych. Ich dzienne zdolność wyprodukowania wynosi 400 ton. W okresie wzmożonego popytu na pieczywo zapotrzebowanie wzrasta i wynosi średnio 450 ton. Tę trudną sytuację ratuje się

poprzez pracę w godzinach nadliczbowych oraz przygotowanie produkcji z wyprzedzeniem z tzw. „przedpiekarni”. Braki w dniach większego popytu wynoszą jednak około 80 ton. Mówiono także o złej jakości pieczywa i braku rozróżnienia gatunków. W dalszym ciągu, mimo nie wielkiej poprawy, pieczywo jest niedobre i oferowane w niezbyt szerokim asortymencie. Przeważają tradycyjne 1,5-kilogramowe bochenki chleba. W małej ilości do sklepów trafia pieczywo ciemne, bułki, bagietki francuskie i charki. Aby wyjść z tego impasu trzeba wybudować nowoczesne i funkcjonalne piekarnie. Niestety... Rozpoczęta budowa piekarni w Mistrzejowicach ma już roczne opóźnienie. Optymalnym

rozwiązaniem byłoby zbudowanie piekarni o dobowym wyprodukowaniu 37 ton, zaspokajając w ten sposób potrzeby jednej dzielnicy. Należy również wspomnieć o potrzebie unowocześnienia polskiego młynarstwa.

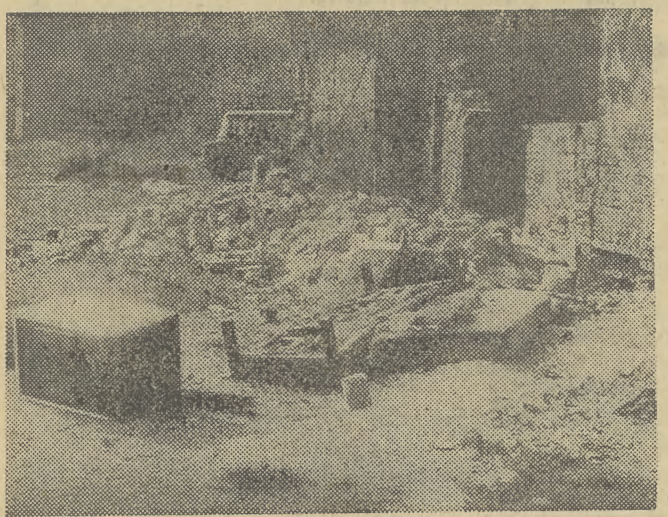
MLEKO: I tutaj sytuacja nie przedstawia się zbyt różowo. Co prawda obserwujemy ciągły wzrost artykułów mleczarskich na rynku, ale w woj. śląskim krakowskim znajdują się na ostatnim miejscu w skali kraju, jeżeli chodzi o odpowiedni sprzęt do przetwarzania mleka i to powoduje, że ten cenny płyn wylewany jest do kanalu, nie nadając się do użytku. Problem sygnalizują kierownicy sklepów mleczarskich. Mleko dostarczane do sklepów jest zbyt kwaśne.

Jednym pocieszającym faktem jest uruchomienie na wiosnę przyszłego roku holenderskich linii rozlewniczych. Dzięki nim, w sklepach pojawiają się przetwory mleczne w zminiaturyzowanych opakowaniach, których obecnie brakuje na rynku.

ARTYKUŁY DLA DZIECI: Omawiano także zaopatrzenie dzieci w artykuły spożywcze i przemysłowe. Oto istotne wnioski. Żle wygląda zaopatrzenie w artykuły spożywcze i przemysłowe. W nocy mieszkańcy „lapią” wodę kapką z sufitów do wiader. Z balkonów leci zbrojenie... Administracja tegoż domu wykreśla się od obowiązków — oto słowa naszych Czytelników zamieszkujących tę posesję. Kolejny przykład „tumiwizmu” odpowiedzialnych za taki stan rzeczy placówek.

W nocny mieszkańcy „lapią” wodę kapką z sufitów do wiader. Z balkonów leci zbrojenie... Administracja tegoż domu wykreśla się od obowiązków — oto słowa naszych Czytelników zamieszkujących tę posesję. Kolejny przykład „tumiwizmu” odpowiedzialnych za taki stan rzeczy placówek.

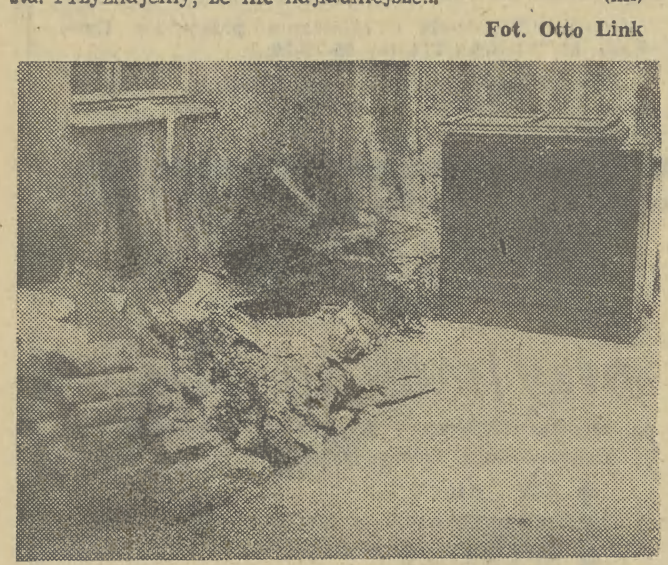
Takich obrazków w Krakowie niestety nie brakuje!



W związku z prowadzoną przez naszą „Gazetę” akcją porządkową, przy współudziale naszych Czytelników „wykryliśmy” takie oto kwiatki do kolekcji „brud w mieście”.

Prezentowane zdjęcia przedstawiają: Pierwsze — róg ul. Kupa i ul. Warszawskiej. Zainteresowani mogą tutaj znaleźć całe meblowanie mieszkalne, łącznie z kanapą i gazową kuchenką. Polecamy uwzględnić...

Środkowe zdjęcie przedstawia śmietnik — także przy ul. Kupa. Niezły obrazek zarejestrował nasz fotoreporter przy ul. Bohaterów Stalingradu 69. Oto wizytówki naszego miasta. Przyznajemy, że nie najładniejsze...



Fot. Otto Link

Czy to prawda, że kopalnia się wali? Czy faktycznie kopalnia będzie zamknięta dla zwiedzających? Oto niemal rytualne pytania, jakie otrzymują ostatnio przewodnicy po zażytkowej kopalni soli w Wieliczce. Zagrożenie kopalni jest duże, stan niektórych wyrobisk istotnie fatalny, można jednak uspokoić Czytelników — słynny obiekt turystyczny nie będzie zamknięty, prace zabezpieczające prowadzone będą „u marszu”.

Stwierdzenie to wydaje się konieczne w celu uniknięcia kolejnych mitów, których w przeszłości namnożyło się wokół wielickiego labiryntu wiele. Egzotyka obiektu sprzyjała fantastycznym opisom kopalni, kreującym zgoła metafizyczny kształt rzeczywistości. W impresjach podróżników francuskich z XVII w. znaleźć można m. in. relację, że w kopalni wielickiej zobaczyć można „kościół, księżę, sędzię i urzędników, dających się

Z myślą o przedszkolakach!

500 dzieci znajdzie miejsce w nowych placówkach

Za parę dni koniec wakacji. W centrum uwagi władz miasta Krakowa, jak również władz oświatowych, oprócz inwestycji szkolnych, znalazły się również placówki przedszkolne. Najmłodszych mieszkańców naszego miasta przybywa z roku na rok zwłaszcza na nowych osiedlach. Tam też istnieje potrzeba budowy przedszkoli. Z wiceprezydentem m. Krakowa — Janem Nowakiem i kuratorem — Mieczysławem Kozłowskim odwiedziliśmy plac budowy przedszkola na Kurdwanowie. Jest to jedno z czterech inwestycji zaplanowanych na ten rok. Wykonawcą jest KPB. Brak materiałów (beton) i ludzi — jak nas poinformował mistrz Andrzej Bobek — utrudnia prowadzenie robót. Jak na razie trwa na Kurdwanowie dopiero montaż bloków. Ma być on zakończony do końca sierpnia. Czy uda się ten obiekt budowlanym oddać do zagospodarowania przed nowym rokiem? „Nie wiemy, mamy co do tego duże wątpliwości. Z pozostałych trzech inwestycji przedszkolnych, obiekt na Prądniku Białym — wstąpił ma być oddany na 50 procent. Trudności lokalizacyjne stawiają pod znakiem zapytania budowę przedszkola w os. Parkowym w Prokocimiu. Nie będzie też oddany obiekt na Prądniku Czerwonym mimo zaplanowania go na rok bieżący.

Z placówek budowanych systemem pozainwestycyjnym na Woli Duchackiej — Zadrž zostanie oddane przedszkole z 5 oddziałami. W wroclawskim miejskim krakowskim na uznanie zasługuje praca budowlanych w Liber-towie gm. Mogilany. Tutaj 31

sierpnia zostanie oddany nowy budynek przedszkola, w większej części zbudowany dzięki czynom społecznym mieszkańców wsi. Także w Dzielnie gm. Drwinia przewiduje się oddanie nowego przedszkola. Trwają prace przy budowie podobnej placówki w Węglowce gm. Wiśniowa. W Dobczycach adaptowane są odpowiednie pomieszczenia dla potrzeb przedszkola. Również w gminie Tokarnia w ramach remontu ma być otwarta 1 września placówka oświatowa dla najmłodszych mieszkańców tej okolicy.

Jak poinformował nas wicekuratorem — Zdzisław Turkot — do końca roku 1983 przewiduje się oddanie 5 nowych placówek przedszkolnych budowanych w systemie pozainwestycyjnym. W tych nowych obiektach znajdzie miejsce około 500 dzieci z województwa śląskiego krakowskiego. Nie jest to wystarczająca ilość miejsc dla oczekujących przedszkolaków, ale zawsze w jakimś stopniu rozwiąże problem zagęszczenia w tychże placówkach. (ml)

filmowe propozycje TYGODNIA

„Walka o ogień”

Jeden z najbardziej niecodziennych filmów ostatnich lat, cieszący się olbrzymim powodzeniem i zasługujący na miano przeboju lata '83. To dzieło Jean-Jacquesa Annuda, twórcy głośnej komedii satyrycznej „Czarne i białe w kolorze”, („Oscar” dla najlepszego filmu zagranicznego w 1977 r.), podejmujący temat z życia prehistorycznego człowieka sprzed 80 tysięcy lat, jest przedsięwzięciem bez precedensu. Po raz pierwszy w „WALCE O OGIENI” (1981, „Oscar” '82 za charakterystycę i „Cezar” '82 dla najlepszego filmu francuskiego) w sposób atrakcyjny i widowiskowo odzwierciedla czas z odległej przeszłości z naukowym prawdopodobieństwem.

Historia dramatycznego pociągu trzech przedstawicieli plemienia Ulam za utraceniem ogniem, którego odzyskanie konieczne jest dla przetrwania, ma charakter symbolicznego skrótu kulturowego rozwoju, powolnego i niełatwego okresu, kiedy to spod cech zwierzęcych zaczyna się wyłaniać człowieczeństwo. W tym układzie walka prymitywnych, szczepów o ogień, który oznacza cywilizację, a panowanie nad nim pozwoliło na wyzolenie człowieka ze świata zwierzęcego, jest opowieścią o narodzinach świadomości i kultury ludzkiej. Ukazano też w filmie narodziny miłości (Naoh, Ika), które nie ograniczają się tylko do aktu seksualnego — co podkreślają dla wielu jest największym „wabikiem” — sugerują narodzenie się po raz pierwszy u kobiety i mężczyzny potrzeby stworzenia trwałego związku.

Zdumiewające, ale z ekranu nie pada ani jedno słowo (nie ma napisów, ani dubbingu), bowiem — zgodnie z zasadą przyjętą przez realizatorów — ludzie pierwotni porozumiewają się językiem gestów, wydając jedynie dźwięki o niesprecyzowanym znaczeniu. Język gestów opracował Desmond Morris, znany antropolog, autor książki „Naga małpa”, zaś twórcą „specjalnego języka mówionego” (opartego na języku praindoeuropejskim) jest wybitny pisarz brytyjski Anthony Burgess. Fascynująca jest też scenaria filmowa. Zdjęcia kręcono w tundrze Cairngorms (Szkocja), w Kenii i Kanadzie. (bh)

Turystyczne mity wielickiego labiryntu

Wówczas siedmiu niemieckich żołnierzy, wśród nich — jak ubolewa Z. Kamiński, autor popularnego przewodnika po kopalni wielickiej — jeden Polak, nazwiskiem Biegański, „zmuszony do bratobójczej walki w obcych szeregach”. Reporter „IKC” w informacji z dnia 7 lutego 1938 r. donosi jednak o kolejnym wypadku na podziemnym jeziorze, którego uległa znowu grupa Niemców. Obecnie BORT PITK przy kopalni soli w Wieliczce nie oferuje zwiedzającym przejażdżki po jeziorze, grupom wycieczkowym nie towarzyszy orkiestra górnicza, nie oświetla się też komór blaskiem ogni bengalskich, jak miało to miej-

teatry
Nieczynne.
kina

raptularz
KRAKOWSKI

◆ Przy kinie „Kijów” postawiono gazony z kwiatami. Kwiaty te może być i do dzisiaj były ozdobą, gdyby nie tliły wyrostki. Czekać na rozpoczęcie seansu, siadając... właśnie na tychże gazonach, nie zwracając uwagi na rośliny. Ta sprawa powinna zainteresować się przynajmniej ten, kto te kwiaty posadził. A może by postawił w tymże miejscu kilka lawek... Korzyść potrójna: dla kinomanów, pasażerów autobusów mających przystanek obok kina i dla tych, którzy posadziła mieszczące kwiatki. ◆ „Potop przy ul. Reja 15. W nocy mieszkańcy „lapią” wodę kapką z sufitów do wiader. Z balkonów leci zbrojenie... Administracja tegoż domu wykreśla się od obowiązków — oto słowa naszych Czytelników zamieszkujących tę posesję. Kolejny przykład „tumiwizmu” odpowiedzialnych za taki stan rzeczy placówek.

co-gdzie kiedy?
ŚRODA 24 SIERPNIA
Bartłomiej
jutro
Ludwika

KAJ „POD ORLEM” (pl Boh Getta 18): „Museum Pamięci Narodowej” (10-15).
MYŚLENICE — Muzeum Regionalne (Sobieskiego 3): „Kultura pasterska” ze zbiorów Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem (10-15) i (16-18). MDK (Świerczewskiego 14): (8-21). MIEJSKIE SAŁE WYSTAWY ARTYSTYCZNYCH (4 Maja 13): „Kompozycje kwiatów” Rozalii Kutrzbowej (10-14) i (15-17).
WROZOS (Zamojskiego 2): Bez wyrażenia motywu (ZSR 12 lat) — 15, 18, 20. WIECIECHA (Boh. Stalngardu 16): Gwiazdki werty (USA 12 lat) — 15, 45, (późniejsze z filmem), Wierna żona (fr. 18 lat) — 18 (późniejsze z filmem), Wejście smoka (Hongkong-USA 18 lat) — 20, 15. UGOREK (os. Ugorek): Bliskie spotkania III stopnia (USA 12 lat) — 17, 19. WARSZAWA (Strad. 15): Palace Hotel (pol. 15 lat) — 16, Wielki Szu (pol. 18 lat) oraz filmy krótkometrowe: 18, 20, 30. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Konwój (USA 15 lat) — 10, 12, „1941” (USA 15 lat) oraz filmy krótkometrowe: 15, 17, 30. WROZOS (Zamojskiego 2): Bez wyrażenia motywu (ZSR 12 lat) — 16, Szczerki 2 (USA 15 lat) — 18, Karate po polsku (pol. 18 lat) — 20, 15. KRZESZOWICE — Nowości: Filp z konopli (pol. b.o.), MYŚLENICE — Włata: Deblutanka (pol. 18 lat), NIEPOLOMICE — Bajka: Rewizja osobista (pol. 18 lat), SKAWINA — Piast: Wielebna (pol. 18 lat), Maria i Marcella (rum. b.o.), SŁOMNIKI — Czar: Spokojne lata (pol. 18 lat), WIELICZKA — Górnik: „Imperium kontratakujące” (USA 12 lat) oraz filmy krótkometrowe.

szpitale
DZURNE
INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA, tel. 22-05-11 (czynna całą dobę).
CHIRURGICZNY: Wrocławskie 1, CHIRURGI DZIECIĘCIE: Prokocim, LARYNGOLOGICZNY: Wrocławskie 5, UROLOGICZNY: Wrocławskie 1, OKULISTYCZNY: Witkiewicza.

pogotowie
Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 999 (zachorowania i przewozy), tel. 22-38-33 (podstacje KPR Rynek Podgórski 2, tel. 66-29-20, Prokocim ul. Tełgi 6, tel. 55-51-90, Lotniska (Bula lica, tel. 11-90-29), Nowa Huta, tel. 44-22-22 i 44-17-70, Krowczyca, tel. 37-36-37 i 37-35-29, Krzeszowice, tel. 99, Jerzmanowice, tel. 48, Proszowice, tel. 9, Myślenice, tel. 999, Skawina, tel. 9, Wieliczka, tel. 22-33-54 i 9, Niepolomice, tel. 198, Sieciechówice — (tel. Iwanowice 69) oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali.

PROGRAM III
UKF 66,89 MHz oraz na falę 5r 219 m, czyli 1368 KHz
11.50 Erih Fromm — „Zapomniany język” odc. 8 (powt.), 12.00 Serwis Trójki, 12.05 W tonacji Trójki — program prowadzi Piotr Kaczowski, 13.00 Ross Mac Donald — „Sprawa Galtona” odc. 20, 13.10 Powtórka z rozrywki, 14.00 Lato w Filharmonii, 15.00 Serwis Trójki, 15.05 Wakacje z przebojem, 15.45 Sylwetki, 16.00 Zapraszamy do Trójki, 16.00 Serwis Trójki, 17.05 Polityka dla wszystkich, 17.50 Wygowiedo po ruskiej? (powt.), 18.00 Serwis Trójki, 18.05 Informacje sportowe, 18.00 Codziennik powieści w wydaniu dzwigiowym: Henryk Mann — „Król Henryk IV u szczytu sławy” odc. 8, 19.30 Czas relaksu, 19.50 Erih Fromm — „Zapomniany język” odc. 9, 20.00 Trzy kwadransy jazzu — aud. Jana Borkowskiego, 20.45 Klub Trójki — Inżynieria genetyczna aud. Małgorzaty Kowalczyk, cz. 1, 21.00 Studio nagrań — aud. Jerzego Kordowicza, 21.40 Klub Trójki (cz. 2), 22.00 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe, 22.15 W kregu ballady James Taylor, aud. Barbary Podmiotko, 22.45 Okolicie eposu aud. Hanny Marzańskiej i Krzysztofa Adamskiego cz. 2, 23.00 Zapraszamy do Trójki, 23.35 Polnoc postów — wiersze Tadeusza Różewicza odc. 12.

wystawy
ZBIORY SZUKI NA WAVE LU: KOMNATY KROLEWSKIE (niecz.) SKARBIE KORONNY I ZBROJOWNIA (10-15), MUZEUM KATEDRALNE (10-15): Wystawa „Wawel zaginiony” (10-15), GROBY KROLEWSKIE I DZWON PYZGUNTA (9-15), MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Ojcowe) (10-15,30), MUZEUM W I. LENINA (Topolowa 5) Wyst. „Lenin w Polsce” (9-17 wst. wol.), DOM LENINA (Kr. Jadwigi 41): Wyst. „Mieszkańca Lenina”, „Revolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej”, „Zwierzchnie w powstach XX w.” (9-15 wst. wol.), MUZ PRZYRODNICZE (Ślaskowska 17) Współczesna fauna polska (10-13), MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl Wolnica 1): Wystawy: „Polska kultura ludowa” oraz „Malarstwo Marii Wnępek” (10-15), KRZYSZTOFOR (Rynek Główny 35): Wystawa „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medal darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORYCZNE (Franciszkańska 4) Wystawa „Romańskie drzwi płockie” (9-15), WIEŻA RATUSZOWA (9-15), WIEŻA 21: Wystawa: „Miecznictwo i walka Polaków w latach 1839-1845” (niecz.), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24) Wystawa „Z dzieł kultury Żydów” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (polska 3) Wystawy „Starożytność i średniowiecze Małopolski” — „Pradzieje N Hut” oraz „Muzeum sztuki w świetle przemian „X” (niecz.), „Stara mięź” — wystawa czasowa do końca sierpnia, PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WOJCIECHA (Rynek Gł.) Wystawa „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (niecz.), KAMIENICA SZOŁAJSKICH (pl Szczepański 3) Galeria polskiej sztuki od 1764 (10-16), NOWY GMACH (al. 3 Maja 1) Galeria polskiej sztuki XX wieku (12-17,30 wstęp wolny), MUZEUM MŁO. DEJ POLSKI „Rydówka” (Tejmajera 9): Folklor wsi podkarpackiej (11-13), MUZEUM LOTNICZY I ASTRONAUTYKI (al. Planu 6-letniego 17): (10-14), SALON TPSP (pl Szczepański 4) Wyst. pt. „Mysł artyści” — 100 rocznica śmierci C. K. Norwida (10-17), SALON WYSTAWOWY (Nowa Huta, al. Róż 3): Wystawa malarstwa z zbiorów TPSP (10-17), KLUB MPK (Mały Rynek 4) CZYTELNIKA (10-20), GALERIA: (11-18), KLUB MPK (N. Huta, pl Centralny) CZYTELNIKA (10-20), GALERIA: Malarstwo Ryszarda Grubera (10-20) BWA (pl Szczepański 3a): Wyst. „Współczesna sztuka węgierska (11-18), KOPALNIA SOLI (Wieliczka) 6-17) MUZEUM ZUP KRAKOWSKICH (Wieliczka) (6-17), APTE-

apteki
INFORMACJA APTECZNA - tel. 11-07-65 (czynna 8-15)
Dziurzy nocne pełnią apteki: Krakowska 1, Rynek Gł. 42, Piotrowskiego 94, Kazimierza Wielkiego 117, Długa 89, Kozłówek, Nowa Huta: Centrum C, Centrum A.
MYŚLENICE (Zeromskiego 19) SKAWINA (Sobowarskiego 5) WIELICZKA (Bok Wawrzyszew 12) PROSZOWICE (11 Maja 81)
Nocne dzurzy pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sulkowicach, Al. Werni, Dobczycach, Gdowie, Skawinie i Słomnikach.

inne...
SPÓŁDZIELCZY PUNKT PE DIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych, tel. 22-25-66 i 22-95-78 (15.30-23.00)
TELEFON ZAUFANIA 43-71-37 (18-22)
INFORMACJA KULTURALNA KDK (Rynek Główny 27): tel. 22-44-02 (11-17)
POMOC DROGOWA PZMot, al. Planu 6-letniego 15b) — tel. 44-17-60 i 44-16-32 (7-22), ul. Kawłowskiej 3 — tel. 37-43-92 i 37-55-75 (7-23)
POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOBYT” (al. Pokoju 81): tel. 48-00-84 (6-22)
ZEGŁUGA KRAKOWSKA (tel. 22-62-55, 22-18-60, 22-37-55); rejsy statkiem po Wiśle do Bielana (godz. 9, 11, 13, 15, 17)

radio
PROGRAM I
na falę 1322 m czyli 227 MHz
DZIENNIKI: 0.02, 1.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00
4.00 Poranne Sygnały, 5.05 Poranne Rozmaitości Rolnicze, 5.20 Włecje, lepij, nowoczesnie, 5.30 Poranne Sygnały, 6.00 Komunikaty, 6.10 „Obserwacje”, 6.30 Melodie na dzień dobry, 6.30 Melodie na dzień dobry, 6.45 Zielnierski komunikat, 9.00 Lato z Radiem 12,30 Zwiadok o stanie wód, 12.30 Kapela regionalna z Lubowic, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Komunikaty, 13.10 Radio Kierowców, 13.20 Autorzy piosenek polskiej, 13.30 Melodie, 13.35 Stara i Nowa muzyka wojskowa, 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”, 15.55 Nowy kodeks drogowy, 16.05 Problem dnia, 16.15 Bank przebojów, 17.00 Muzyka i aktualności, 17.25 Kronika muzycznych wspomnień w oprac. T. Dąbrowskiego, 18.00 Wiadomości sportowe, 18.20 Nowości nie tylko z płyt, 19.00 Gorący temat, 19.10 Wieczorna

Zagraniczne wojaże „Krakusa”

Zadowoleni i usatysfakcjonowani. Tak najkrócej można powiedzieć o 45 członkach Zespołu Pieśni i Tańca AGH „Krakus”. Właśnie kilka dni temu wrócili oni z najdłuższego w historii zespołu (a ta historia obejmuje już lat 34!) tournée, wiodącego przez Holandię, Belgię, Francję, Luksemburg i Hiszpanię. Wyjazyd zagraniczne dla „Krakusa”, to nie nowość. Maich za sobą dziesiątki. Ostatni wojaż różni się jednak tym od poprzednich, że i przygód najwięcej, i trasa najdłuższa — 10 tys. kilometrów, i 37 koncer-

serenada, 19.30 „Przygody Sinda-bada Zeglaza” — odcinek bas-ni B. Lesmiana, 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach, 20.10 Koncert „Zyczeń”, 20.35 Komunikaty Regionalnego Sportowego, 20.40 „Ukrasie brata” — fragm. pow. J. Kawala, 20.50 Jazz w pigule, 21.00 Komunikaty, 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Gwiazdy opery, 22.00 Informacje dla kierowców, 22.25 Pogwarki o piosence — A. Korzyński, 22.57 Komunikaty, 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II
UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.50 — Muzyka nadawana w wersji stereofonowej.
13.20 Z malowanej skryz-ni — stereo, 13.30 Z operowych nagrań M. Horne — stereo, 14.00 Wakacje w stereo, 15.30 Folklor z różnych stron świata — Rumunia — stereo, 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy — stereo, 17.05 Kraków na antenie: 18.00 Co miesiąc dzień, 18.30 Słuchajmy razem — zaprasza W. Mann — stereo, 19.20 „Jan Sobieski” — odc. książki L. Podchorodeckiego, 19.30 Wieczór w Filharmonii: Van Cliburn w Moskwie — 1973 r. — stereo, 21.05 Wieczorne refleksje, 21.08 Klasyka jazzu — stereo, 21.30 „Literatura i muzyka”, 21.30 Granie wieczoru — stereo, 21.40 Miron Białoszewski „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego”, 22.05 Gitarowe sola — stereo, 22.15 Słynni wokaliści w duetach — S. Varret i Montserrat Caballe — stereo, 22.43 „Koniec zabawy” — słuch. A. Twardochleba, 22.55 Pomyśl na przyszłość — 3. Kofas — stereo, 23.40 Przegląd płytowy — aud. R. Waschko — stereo, 0.10 Muzyka sprzed wieków — stereo.

PROGRAM III
UKF 66,89 MHz oraz na falę 5r 219 m, czyli 1368 KHz

11.50 Erih Fromm — „Zapomniany język” odc. 8 (powt.), 12.00 Serwis Trójki, 12.05 W tonacji Trójki — program prowadzi Piotr Kaczowski, 13.00 Ross Mac Donald — „Sprawa Galtona” odc. 20, 13.10 Powtórka z rozrywki, 14.00 Lato w Filharmonii, 15.00 Serwis Trójki, 15.05 Wakacje z przebojem, 15.45 Sylwetki, 16.00 Zapraszamy do Trójki, 16.00 Serwis Trójki, 17.05 Polityka dla wszystkich, 17.50 Wygowiedo po ruskiej? (powt.), 18.00 Serwis Trójki, 18.05 Informacje sportowe, 18.00 Codziennik powieści w wydaniu dzwigiowym: Henryk Mann — „Król Henryk IV u szczytu sławy” odc. 8, 19.30 Czas relaksu, 19.50 Erih Fromm — „Zapomniany język” odc. 9, 20.00 Trzy kwadransy jazzu — aud. Jana Borkowskiego, 20.45 Klub Trójki — Inżynieria genetyczna aud. Małgorzaty Kowalczyk, cz. 1, 21.00 Studio nagrań — aud. Jerzego Kordowicza, 21.40 Klub Trójki (cz. 2), 22.00 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe, 22.15 W kregu ballady James Taylor, aud. Barbary Podmiotko, 22.45 Okolicie eposu aud. Hanny Marzańskiej i Krzysztofa Adamskiego cz. 2, 23.00 Zapraszamy do Trójki, 23.35 Polnoc postów — wiersze Tadeusza Różewicza odc. 12.

TV-PROGRAM

9.00 Teleferie: Kino „Bajka” — „Królowa śniegu”
10.30 Film dla 2 zmiany: „Zakazane zabawy” — francuski dramat społeczno-obyczajowy
11.50 Dla 2 zmiany — Mistrzostwa Europy w pływaniu 12.30 Czas reformy”
15.25 Program dnia
15.30 Mistrzostwa Europy w pływaniu
16.00 „Przyjemne i pożyteczne”
16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
16.30 Dziennik
16.45 Magazyn związkowy
17.05 „Aut” — magazyn reporterów sportowych
17.25 „Kram” — magazyn konsumenta
17.55 „Interstudio” — rumuńskie perleżaje
18.20 Program lokalny
18.50 Dobranoc: „Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa”
19.00 „Nieprzetarte ścieżki” — Święte Kathmandu
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Zakazane zabawy” — francuski dramat społeczno-obyczajowy, reż. Rene Clement
21.40 Rolnicze lato 83
21.50 Mistrzostwa Europy w pływaniu
22.20 Dziennik
22.40 Wieczór filmowy: — gwiazda na życzenie — Jack Nicholson — „Zastępstwo”

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatralnym, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Komunikat MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie informuje, że od dnia 24. VIII 1983 r. (środa) do 2. IX 1983 r. z powodu remontu rozjazdu Cekiery—Pstrawskiego zostanie zamknięta dla ruchu kołowego ul. Cekiery w kierunku ul. Krakowskiej. W związku z tym autobusy linii pospiesznej „C” będą kursowały w kierunku os. Azory od ul. Limanowskiego przez ul. Na Zjeździe, Most Powstańców Śląskich, ul. Podgórska i dalej po swojej trasie. W tym czasie przystanek „Rynek Podgórski” w kierunku os. Azory będzie zawieszony.

W kierunku os. Nowy Prokocim trasa i przystanki w/w linii nie ulegają zmianie.

Z pomocą krakowskiemu budownictwu

Z inicjatywy ZSMP — 20 młodych żołnierzy pracowało w ub. sobotę na Woli Duchackiej — Zachód, pomagając głównemu wykonawcy bloków mieszkalnych KBM — Zachód w pracach wykończeniowych. Młodziowiec plantowała tereny, przygotowując najbliższą okolicę bloków do zagospodarowania.

W sobotnie przedpołudnie młodzi społecznie zapracowali w sumie 100 godzin. Inicjatywa ta, godna pochwały, jak sądzimy znajdzie nasładowców. (ml)

Wypadki

Na al. Rewolucji Kubańskiej potrącona została przez tramwaj „20” Maria S., lat 75. Znalazła ona ogólnych obrażeń i przełożona została do szpitala. ◆ Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pierwszej pomocy ok. 130 pacjentom ◆ Służba Ruchu MO interweniowała 9 razy. (d)

Z pomocą krakowskiemu budownictwu

Zadowoleni i usatysfakcjonowani. Tak najkrócej można powiedzieć o 45 członkach Zespołu Pieśni i Tańca AGH „Krakus”. Właśnie kilka dni temu wrócili oni z najdłuższego w historii zespołu (a ta historia obejmuje już lat 34!) tournée, wiodącego przez Holandię, Belgię, Francję, Luksemburg i Hiszpanię. Wyjazyd zagraniczne dla „Krakusa”, to nie nowość. Maich za sobą dziesiątki. Ostatni wojaż różni się jednak tym od poprzednich, że i przygód najwięcej, i trasa najdłuższa — 10 tys. kilometrów, i 37 koncer-

festiwalu, prosząc bardzo aby „Krakus” wziął w nim udział. Nie sposób było odmówić. Daliśmy koncert, przyjęty zresztą przez publiczność owacyjnie. Dyrektor zaś, wyrażając się z powyższych wobec zespołu zobowiązań dał nam własny autobus i zapewnił „ eskortę policyjną, która nas pilotowała do jechaliśmy z dużą sylknością by zdążyć na umówiony festiwal) aż do Luksemburga. Na koncert zdążyliśmy”. Suiia krakowska, łowicka, rzeszowska — tym programem, rzec można, krakowskie studenci oczarowali widzów. (tb)